Nr. 151 Środa, 6 lipca 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Przed żniwami.

Troszczy się producent i troszczy się konsument. Pierwszy, czy na rynku nie znajdzie się zbyt wiele zboża, drugi, czy go nie zabraknie. Ten pierwszy głosi zarazem, że brak ziarna nie jest bynajmniej jakiemś złem zasadniczem: ujemne skutki bowiem nawet ewentualnego importu zrównoważą się zyskiem, osiągniętym na przestrzeni roku. Nie jest tragedją wywieźć dużo a trochę potem przywieźć. Przeciwnicy twierdzą inaczej: lepiej wywieźć za mało, niż zawiele, bo tak się składa, że wywozi się tanio a wwozi drogo. Ci ostatni niechętnie też widzieliby zwyżkę cen na rynkach wewnętrznych.

Epoka gospodarczych paradoksów. Gdy dawniej, gdy lat temu jeszcze niewiele, jedyną troską było, czy aby żniwa plon dadzą bogaty, dziś nadmiar plonu lękiem napawa niejednego i niepokojem.

Bo pod znakiem ostrego przesilenia rolniczego żyjemy. Depresja cen światowych, która w krajach, eksportujących płody rolne zawsze stanowi źródło przesilenia rolniczego, nietylko nie osłabia, ale przeciwnie zaostrzyła się w stosunku do wszystkich niemal artykułów rolniczych. Nadzieje na zlikwidowanie wielkich zapasów zbóż, nagromadzonych w krajach zamorskich okazały się płonne. Wszelkie projekty, zmierzające do tego, aby między podażą a popytem to znaczy między produkcją a konsumcją zapanować mogła równowaga, okazały się zwodne. Spadek cen nie ustał a nawet pogłębił się. Pauperyzacja społeczeństw czyli zanik spożycia zaznacza się wszędzie i przybiera rozmiary wręcz zastraszające.

Więc czy nowe żniwa przyniosą odprężenie? Czy lepszy zysk przyniosą plony ziemi? Czy idziemy ku poprawie?

Jest w tem wszystkiem jedno tylko prawdą. Jeżeli przesilenie rolnicze było punktem wyjścia dla ogólnego przesilenia gospodarczego świata, to i naodwrót trudno mówić o końcu przesilenia rolniczego przed usunięciem głównych przyczyn przesilenia ogólno-gospodarczego. To jedno. A drugie: wysuwają wszyscy na plan czołowy wciąż tylko problemat cen artykułów rolniczych. Ale i tu zauważyć trzeba, że nawet pełne rozwiązanie tego problematu nie usunie trudności, wynikających obecnie z innych źródeł a więc przedewszystkiem z obciążenia rolnictwa nadmiernemi długami. Wprowadzona w Polsce ustawa o nadzorze sądowym w rolnictwie, o walce z lichwą na wsi, o segregacji hipotek przy prowadzeniu t. zw. parcelacji oddłużeniowej i t. d., — to są poważne instrumenty prawne, mogące się przyczynić do złagodzenia problematu, ale nie do całkowitego jego rozwiązania.

Przeto nie nadszedł jeszcze moment, w którym możnaby mówić o przesileniu rolniczem w czasie przeszłym. To zaś nakłada w dalszym ciągu na społeczeństwo, na jego część rolniczą, szczególne obowiązki. „Koniec kryzysu" — mówił niedawno pan wiceminister dr. Zawadzki — „nie wyskoczy pewnego poranka tak, jak Minerwa z głowy Jowisza, lecz wymagać będzie uciążliwej, wytężonej, wytrwałej pracy".

I ta praca jest właśnie tym odcinkiem, którego nie wolno nam, niezależnie od przemian i konjunktur światatowych opuszczać. Bo kraj nasz jako taki posiada duże zasoby naturalne a ludność jest wyposażona w wielki zasób odporności, co w okresie kryzysu reprezentuje ogromną siłę. Są wszelkie podstawy do przewidywania, że te czynniki okażą się dostatecznie silnemi, aby umożliwić krajowi szczęśliwe wypłynięcie z obecnego kryzysu, i że wraz z poprawą sytuacji światowej a może i nieco prędzej, powróci pomyślność.

Wytrwałość pracy i opanowanie nerwów a wreszcie zaufanie we własne siły, to są rzeczy dziś najważniejsze. Świadomy swych celów program polityki rolnej, który dziś zaczyna zdobywać prawo głosu, program, będący żywem zaprzeczeniem chaosu, który panował w tym zakresie w pierwszych latach naszej niepodległości, — to są rzeczy, od których nam niewolno ani na chwilę odwracać uwagi.

——————

Z ostatniej chwili.

Socjaliści i komuniści niemieccy

we wspólnej walce wyborczej z hitlerowcami.

Berlin. (PAT.) Olbrzymim meetingiem w Lustgartenie rozpoczęła wczoraj partja socjal-demokratyczna wraz z Żelaznym Frontem walkę wyborczą. W godzinach popołudniowych ulicami miasta przemaszerowały oddziały Reichsbanneru, formacje ochronne Żelaznego Frontu i socjalistyczne związki zawodowe ze sztandarami i orkiestrami. Do zebranych tłumów, które wypełniły cały plac przed byłym pałacem cesarskim, wygłosił przemówienie poseł socjal-demokratyczny Kuenstler, wzywając robotników do zaniechania bratobójczych walk i do skierowania całego wysiłku przeciw grożącej dyktaturze hitlerowców. Mówca podkreślił wzrost partji socjal-demokratycznej w ostatnim czasie, wskazując, iż pozyskała ona około 800.000 nowych członków. Poseł Dittman ostro zaprotestował przeciw terrorowi i bezkarności bojówek nacjonalistycznych. Naczelny redaktor „Vorwärtsu" poseł Stampfer zaznaczył, że rząd Papena w tym samym czasie, gdy bojówki Hitlera bezkarnie dopuszczają się gwałtów przeciwko robotnikom, konfiskuje i zawiesza wydawnictwa pism socjalistycznych, broniących prawa.

Manifestacja zakończyła się wielkim pochodem przez ulice miasta. W przemarszu wzięły również udział formacje komunistyczne. W chwili, gdy pochód mijał dom Liebknechta, mieszczący centralę partji komunistycznej, z okien budynku komuniści okrzykami: „Rote Front" witali maszerujących Reichsbannerowców, którzy na okrzyki odpowiadali wołaniem „Wolność". Do żadnych incydentów nie doszło.

Rezolucje X. Walnego Zjazdu

Związku Oficerów Rezerwy w Gdyni.

Gdynia. (PAT.). Walny Zjazd Związku Oficerów Rezerwy w drugim dniu swych obrad uchwalił nast. rezolucje:

X walny zjazd Zw. Oficerów Rezerwy w Gdyni stwierdza, że Wolne Miasto Gdańsk nie wypełnia swych zobowiązań wobec Rzplitej Polskiej, że natomiast pewne czynniki Wolnego Miasta stale prowokują Polskę i Polaków. Zjazd apeluje do Rządu i społeczeństwa aby na prowokacje te zareagowały w sposób najsilniejszy, odpowiadający interesom mocarstwowej godności Polski.

Jednocześnie zjazd uchwalił drugą rezolucję nast. treści:

Naród polski przez usta oficerów rezerwy, zebranych na walnym zjeździe w Gdyni stwierdza, że Polska nie prowadziła nigdy wojen zaborczych i śle wszystkim narodom dobrej woli braterskie pozdrowienia i zapewnienia, że we wschodniej Europie jesteśmy czynnikiem pokoju i bezpieczeństwa. Jednakże zarazem zjazd musi stwierdzić, że jakakolwiek propaganda rewizji naszych granic jest groźbą dla pokoju i że w obronie granic stanie cały Naród polski z bronią w ręku.

200 osób ofiarą wypadków

w dniu Święta Niepodległości w Stanach Zjedn.

Nowy Jork. (PAT.). Liczba gwałtownych zgonów w dniu święta Niepodległości wzrosła gwałtownie, podobnie jak za lat poprzednich. Według urzędowych danych liczba zabitych przekracza 200 osób. 80 osób zginęło w wypadkach samochodowych, zaś 50 utonęło, 7 osób padło ofiarą tornada, który zniszczył znaczne obszary w stanach Waszyngton i Cansas. Tornado zniszczył również 150 domów.

Zamach na pociąg w Mandżurji.

Tokio. (PAT.) Pociąg, którym jechał z Czung-Czau do Mukdenu zastępca szefa sztabu gen. japońskiego w Mandżurji, generał Mazaki, został zaatakowany przez 300 bandytów, którzy zbudowali barykadę na torze. Wywołało to wykolejenie się pociągu pancernego, który poprzedzał pociąg, wiozący gen. Mazaki. Pomimo to z pociągu pancernego ostrzeliwano bandytów, którzy zbiegli, pozostawiając 10-ciu zabitych.

Czego obawiają się Włochy?

Lozanna. (PAT.). Ogłoszony wczoraj wywiad Grandiego ma tło następujące: Włochy obawiają się, że w razie przyjęcia zasady zapłacenia przez Niemcy końcowej sumy globalnej, Wielka Brytanja nie zgodziłaby się na anulowanie długów wojennych, które Włochy u niej zaciągnęły. Rozmowa jaką wczoraj miał Grandi z Mac Donaldem, w tej sprawie nie zadowoliła włoskiego ministra spraw zagran. i tem się tłumaczy nagły zwrot w stanowisku Włoch, które w sobotę zgodziły się na tekst wspólnej propozycji wierzycieli Niemiec. Przychodząc w chwili, gdy same Niemcy zrezygnowały z całkowitego anulowania odszkodowań, wystąpienie Grandiego na rzecz tego rodzaju załatwienia sprawy, może skomplikować, według opinji kół konferencji, końcowe rokowania w Lozannie.

Samolot spadł na ulicę.

Radom. (PAT.). W Przytyku pod Radomiem spadł na jednej z ulic w godzinach wieczornych samolot wojskowy. Aparat został rozbity, lotnicy ranni. Bliższych szczegółów na razie brak.

Zatrucie mięsem.

Tomaszów mazowiecki. (PAT.). Wskutek ukazania się w sprzedaży wyrobów masarskich i mięsa, pochodzącego prawdopodobnie z tajnego uboju i zakażonego trychinami, zachorowało tu 30 osób.

Krwawe starcia w Bombaju

Bombaj. (PAT.). W czasie starcia między Hindusami i Muzułmanami 4 osoby zostały zabite a 75 odniosło rany. W kilku miejscach usiłowano dokonać podpaleń. Zarządzenia porządkowe przestrzegane są z wielką surowością.

——————

Antifeministyczny Senat.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Paryż, w lipcu 1932.

Starzy panowie z pałacu Luksemburskiego debatowali znowu nad sprawą przyznania praw politycznych Francuzkom. Trzeba przyznać, że kwestja ta wywołała w czcigodnem zebraniu siwych głów niemałe roznamiętnienie; sędziwi senatorzy skakali sobie do oczu niczem młodzież zacietrzewiona, spierając się o za lub przeciw. A na trybunach wyjątkowo licznie obsadzonych dnia tego przysłuchiwały się obradom przedstawicielki płci pięknej, które pp. senatorzy uważają za tak niebezpieczne dla instytucji republiki we Francji.

Od dziewięciu lat walkuje się naprzemian w Izbie Deputowanych i w Senacie francuskim nieśmiertelna kwestja przyznania praw wyborczych kobietom. Parlament dał się już przekonać rzecznikom feminizmu, Senat obala jednak za każdym razem uchwałę parlamentu. Sędziwi obrońcy republiki boją się równouprawnienia politycznego kobiet jak grzechu śmiertelnego, choć w życiu prywatnem pełni są galanterji i uznania dla kobiet, którym przyznają zresztą wielkie zasługi i cnoty.

Po długich i zawiłych debatach zdecydował się wreszcie Senat na przyznanie kobietom praw wyborczych, ale tylko w wyborach do ciał komunalnych. I na tem koniec. Nic nie pomogły argumenty „feministów", wskazujących na to, że kraj tak postępowy jak Francja jest jedynym bodaj w Europie, gdzie kobieta nie korzysta z równych praw politycznych obok mężczyzny.

Aby zrozumieć stanowisko Senatu, trzeba wyeliminować tutaj pojęcie „konserwatyzmu" — nie o to chodzi bowiem. W rządzie przeciwników reformy wyborczej znajdują się nietylko prawicowcy w Senacie, ale — i przedewszystkiem — radykałowie, najliczniejsza frakcja radykalna — radykałowie grupy Herriot'a. 150 głosów tej frakcji przy 302 członkach Senatu wogóle, padło prawie w całości na niekorzyść równouprawnienia kobiet.

Ciekawe są argumenty, jakie wpłynęły decydująco na stanowisko większości senackiej. Otóż — jak twierdzą przeciwnicy emancypacji politycznej Francuzek — kobiety we Francji są żywiołem ulegającym wpływom klerykalizmu, a zatem przedstawiają one jako wyborca niebezpieczeństwo dla istnienia republiki takiej, jaka istnieje we Francji. Chodzi tu o kobiety na prowincji, nie w wielkich miastach, ani w Paryżu.

„Republika zostałaby zagrożona w swym bycie — mówił senator Tissier (radykał) — gdyby kobietom przyznano prawa wyborcze. Nie narażajmy na ryzyko doświadczeń historji naszego kraju. Jeśli kobiety dostaną do rąk kartki wyborcze, jutro znikną z tych ław przedstawiciele parlamentaryzmu republikańskiego". Taką opinję wydał na serjo sędziwy senator.

A argument tego kalibru działa zawsze nieodparcie i nieomylnie na Senat, który uważa się za najwyższego strażnika i obrońcę republikanizmu i instytucji republikańskich. Izba, w której głos mają młodzi, może sobie pozwalać na eksperymenty i uchwalać reformy, ale Senat, w którym rządzi głos doświadczenia, czuwa bacznie nad bezpieczeństwem istotnem czy urojonem republiki i nie da się przekonać syrenim nawoływaniom „zielonej młodzieży" z Izby. Każdy premjer francuski wie z własnego doświadczenia, jak niebezpiecznie jest zadzierać z Senatem w kwestjach, które uchodzą za godzące w byt republiki. Tardieu przewrócił się przecież w Senacie, gdy chciał przeprowadzić pewne koncesje i ustępstwa na rzecz tego skrzydła swojej większości, które uważano za klerykalne.

To też rząd obecny i premjer Herriot zajęli w tej kwestji bardzo ostrożne stanowisko. Oficjalnie rząd nie wyrazili swej opinji ani za ani przeciw projektowi reformy wyborczej. Taktyka rządu podyktowana została instynktem samozachowawczym i chęcią nienarażania się Senatowi.

Tak więc Francuzki będą nadal z woli Senatu niepełnoprawnymi obywatelami swego kraju. **J. L.**

Akcja przedwyborcza partji centrowej.

Berlin. (PAT.) Rozpoczętą przez centrum wielką kampanję wyborczą koła polityczne śledzą z wielką uwagą. Wysunięcie b. kanclerza Brüninga na czoło listy kandydatów partji centrowej uważane jest za dowód, że centrum zdecydowane jest przeciwstawić się z całą bezwzględnością planom narodowych socjalistów. Potwierdzają to wywody b. kanclerza Brüninga na zgromadzeniu w Kolonji. B. kanclerz zastrzegł się przeciwko metodom walki narodowych socjalistów, stwierdzając, że centrum nie da się zastraszyć i że niezależnie od swego ustosunkowania się do rządu walczyć będzie w obronie swobód obywatelskich.

Wtorek decydującym dniem w Lozannie.

Lozanna. (PAT). Delegacja francuska po rozpatrzeniu propozycji Niemiec z dnia 3 bm. oświadczyła delegacji angielskiej, że rząd francuski podtrzymuje w całości zasadę porozumienia, osiągniętego między delegacjami państw wierzycielskich w dniu 2 b. m.

Lozanna. (PAT). Wczoraj popołudniu odbyło się u Mac Donalda zebranie szefów delegacyj państw zaproszonych. Na zebranie to przybył z Genewy do Lozanny minister Zaleski. Mac Donald zdał sprawę z przebiegu rokowań reparacyjnych i przedstawił propozycje, które zostały uczynione. Oświadczył on, że musi najpóźniej w czwartek wieczorem pociągiem, lub w piątek rano samolotem opuścić Lozanne. Jest on przekonany, że do czwartku wieczorem konferencja zakończy się pozytywnym rezultatem. Poza tem zebraniem, popołudniu i wieczorem żadne rozmowy nie miały miejsca. Lozanna oczekuje na powrót Herriota, który nastąpił dziś rano.

Lozanna. (PAT). Memorandum delegacji polskiej, przesłane przez ministra Zaleskiego przewodniczącemu konferencji lozańskiej Mac Donaldowi, zostało na polecenie tego ostatniego podane przez Sekretarjat generalny konferencji do wiadomości wszystkich obecnych w Lozannie delegacyj. Jak się dowiadujemy, szereg delegacyj podjął już specjalne badania tez, zawartych w tem memorandum.

Lozanna. (PAT). Przybył tu p. Sokołowski, dyrektor departamentu handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. P. Sokołowski odbędzie tu szereg narad w związku z problemami gospodarczemi i memorandum polskiem.

Wywiad z Grandim.

Lozanna. (PAT). Sensacją wczorajszego wieczora było rozdanie przez delegację włoską tekstu wywiadu, udzielonego przez Grandiego korespondentowi „Petit Parisiene". W wywiadzie tym Grandi oświadcza, że po 3-tygodniowych obradach jest on jeszcze bardziej przekonany, że jedynem możliwem załatwieniem sprawy w Lozannie w oczekiwaniu załatwienia uniwersalnego jest zupełne anulowanie odszkodowań i długów wojennych w stosunkach między państwami europejskiemi. Konferencja lozańska, oświadczył Grandi, nie została zwołana, aby zapewnić nam jakieś przyszłe spłaty, a temsamem utrzymać wątpliwości, któreby pogorszyły sytuację. Konferencja została zwołana, aby dokonać aktu niezbędnego dla przywrócenia zaufania i wzajemnej wymiany. Wypowiadając się ponownie za zupełnem anulowaniem odszkodowań, Grandi zajął tem samem stanowisko przeciwne propozycjom wierzycieli, uczynionym Niemcom.

Rozbrojeniowe propozycje.

Londyn. (PAT). Na najbliższem posiedzeniu Komisji ogólno - politycznej konferencji rozbrojeniowej, prawdopodobnie we wtorek, delegacja brytyjska ogłosi swą deklarację rozbrojeniową, w której zawarte będą propozycje dystansujące propozycje Hoovera.

Wielka Brytanja zamierza zaproponować: 1) Zniesienie całej ciężkiej artylerji polowej największego kalibru, 2) Zniesienie wszystkich samolotów bombowych, 3) Zredukowanie pancerników do 10.000 tonn pojemności, 4) Całkowite zniesienie łodzi podwodnych lub conajmniej ograniczenie ich pojemności do 150 tonn maksimum, 5) Używanie gazów trujących bezwzględnie wzbronione, 6) Wszystkie ciężkie tanki mają być zniesione i pozostawione tylko tanki mniejsze, o wadze maksimum 20 tonn.

Propozycje brytyjskie zawierają także pewne plany co do ograniczenia wojsk innych krajów, z zastrzeżeniem, iż Wielka Brytanja wojsk swych już bardziej ograniczyć nie może. W Londynie obliczają oszczędności świata w razie zrealizowania propozycyj brytyjskich na dwa miljardy funtów. W samej Wielkiej Brytanji oszczędności wynosiłyby 30 miljonów funtów rocznie.

Londyn. (PAT). Anglja postanowiła nie ogłaszać odrębnych propozycyj rozbrojeniowych jako alternatywy do planu Hoovevra, lecz jedynie zgłosić na podstawie propozycji Hoovera swoje uwagi, częściowo uzupełniające te ostatnie, częściowo zaś je zmieniające.

Zatarg angielsko-irlandzki.

Londyn. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin minister Thomas oświadczył, że odpowiedź de Valery nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż odmawia on w sposób ostateczny swej zgody na zwołanie trybunału arbitrażowego, złożonego wyłącznie z przedstawicieli zjednoczonego królestwa i że wogóle występuje przeciwko układowi angielsko - irlandzkiemu. To też, oświadczył Thomas, rząd angielski niema dziś innego wyboru, jak złożenie w dniu dzisiejszym, jak to już było przewidywane rezolucji, udzielającej rządowi pełnomocnictwa do nałożenia ceł, nie przewyższających 100% wartości towarów na importowane z wolnego państwa irlandzkiego towary. Minister dodał, iż okoliczności, które spowodowały złożenie tego wniosku są godne ubolewania dla obu stron. Wspomniane cła zostaną cofnięte, skoro tylko uzyskana zostanie pełna suma, należna skarbowi angielskiemu od Irlandji z tytułu zakwestjonowanych przez wolne państwo opłat gruntowych. Kończąc swoje przemówienie zaznaczył Thomas, pragnęlibyśmy bardzo pokojowgo załatwienia konfliktu z wolnem państwem, jednakże stwierdzić muszę, iż doszliśmy już do najdalszych granic ustępstw.

Londyn. (PAT). W dalszym ciągu posiedzenia Izby Gmin członek Labour Party Greenwood oświadczył, że zamiarem Irlandji jest wpłacić skarbowi angielskiemu zaległe należności na specjalny rachunek w oczekiwaniu na uregulowanie sporu. Minister Thomas stwierdził w odpowiedzi, że dowiedział się o tem dopiero przed 30 minutami i wyraził żal, iż nie wiedział o tem wcześniej. Wobec takiego obrotu sprawy, oświadczył Thomas, obecnie chodzi tylko o ustalenie formy trybunału rozjemczego. Będziemy się jednak domagali, aby trybunał ten był międzyimperjalny. Labour Party zgłosiła poprawkę upoważniającą rząd do nałożenia opłat celnych na import z Irlandji do Wielkiej Brytanji tylko w tym razie, jeżeli trybunał rozjemczy ustali niezbicie, że wolne państwo irlandzkie nie wypełnia swych zobowiązań finansowych.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa. (PAT.) W ubiegłej dekadzie Bank Polski celem uzupełnienia zapasu dewiz wymienił na 20.094 tys. złota na dewizy, wobec czego zapas złota zmniejszył się o wymienioną sumę i wynosi obecnie 484,324.000 zł. Zapas dewiz, zaliczonych do pokrycia zwiększył się o 1,818.000 zł. do sumy 46,154.000 zł. Pieniądze i należności zagraniczne, niezaliczone do pokrycia, wykazują wzrost o 1,227.000 zł. do sumy 112,333.000 zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 41,696.000 i wynosi 670.986.000 zł. Stan pożyczek zastawowych wzrósł o 9,883.000 zł. do sumy 124,120.000 zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 142,094.000 zł. t. j. o 23.000 więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 26,997.000 do sumy 130,209.000 zł. Obieg biletów bankowych zwiększył sie o 58,482.000 (1.105,383.000 zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 39.20 (9.20%) ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 42.93% (2.93% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów Banku wynosi 43.82%. Stopa dyskontowa Banku 7 i pół %, lombardowa 8 i pół %.

Zderzenie samochodów.

Bydgoszcz. (PAT.) U zbiegu dwóch ulic nastąpiło zderzenie samochodu osobowego z samochodem ciężarowym. Samochód ciężarowy wjechał wskutek tego na chodnik i poranił 5 osób. Dwie osoby odniosły ciężkie rany.

Nowy poseł rumuński na Zamku.

Warszawa. (PAT.). Dnia 4 b. m. o godz. 13 p. Wiktor Cadere poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunji, złożył Panu Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim.

W czasie audjencji obecny był wiceminister spraw zagranicznych Józef Beck, szef kancelarji cywilnej P. Prezydenta dr Hełczyński, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta.

Poseł Cadere przybył na zamek samochodem P. Prezydenta w towarzystwie zastępcy szefa protokołu dyplomatycznego Przeździeckiego. W dalszych samochodach jechali: pierwszy sekretarz poselstwa rumuńskiego Dawidesco, sekretarz Babes, attaché handlowy Floru, oraz adjutant P. Prezydenta por. Krotkiewski.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających poseł Cadere wygłosił przemówienie, w którem m. in. oświadczył:

Przemówienie posła Cadere.

W historycznej roli, jaką Rumunja i Polska wykonywują w związku z ich położeniem, identyczne interesy obu państw, tworzą niewzruszone podstawy ich szczerze lojalnych i przyjaznych stosunków. W sposób naturalny, związani pokrewieństwem wspólnej cywilizacji łacińskiej, oraz wspomnieniami wielkości i nędzy przeszłości, Rumuni i Polacy przez własne doświadczenia, zrozumiawszy nauki, udzielone przez historję, są dziś ściśle związani stałym sojuszem. Nie mając żadnych celów agresywnych, przekonani, że poszanowanie traktatów i konwencyj, tworzących ich statuty międzynarodowe, pozostaje jak najlepszą gwarancją pokoju i konsolidacji, pełni Zaufania do działalności Ligi Narodów, oba nasze kraje dzięki duchowi, który wyłania się ze ścisłej współpracy, zdołały stworzyć podziwu godny czynnik bezpieczeństwa i postępu tej części Europy. Ponieważ tego rodzaju współpraca polityczna nie mogła nie przyczynić się do rozwoju stosunków gospodarczych i intelektualnych między Rumunją a Polską, proszę W. E., aby zechciał mi wierzyć, że nie będę szczędził wysiłków, dla ułatwienia i wzmożenia działalności w tych dziedzinach, działalności tak niezbędnej w obecnej sytuacji. Współpraca gospodarcza bowiem, oparta na wzajemnem zaufaniu między czynnikami wytwórczości i konsumcji Rumunji i Polski, będzie jednym z najskuteczniejszych środków dla złagodzenia skutków obecnego kryzysu w obu naszych krajach. Z drugiej strony ulepszenie systemu komunikacji między Rumunją i Polską, powoła na nowo do życia wielki szlak handlowy, łączący morze bałtyckie z morzem Czarnem, z którego państwa kontynentu europejskiego korzystały przez długie stulecia. Pragnę również zapewnić W. E., że Rumunja śledzi z jak najżywszą sympatją wszystkie wysiłki czynników intelektualnych obu krajów, zmierzające do ułatwienia wzajemnego poznania bezcennej spuścizny literackiej, artystycznej i naukowej. W nadziei, że znajdę u W. E. i u Rządu polskiego życzliwe poparcie przy wykonywaniu mej misji, mam zaszczyt wręczyć W. E. listy, któremi Jego Król. Mość, mój dostojny Monarcha, akredytuje mnie w charakterze swego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Polsce.

P. Prezydent Rzplitej, odpowiadając, m. in. oświadczył:

Odpowiedź P. Prezydenta Rzplitej.

Panie Ministrze! Węzły, łączące Polskę z Rumunją, są tem trwalsze i tem mocniejsze, że oparte są na dawnych tradycjach i na głębokiem przeświadczeniu o wspólności interesów, jak również na żywotności i istotnych wartościach obu narodów, zmierzających do świetnej przyszłości. Polska i Rumunja nie żywią wobec nikogo nieprzyjaznych zamiarów. W swoim sojuszu widzą jedynie gwarancję pokoju. Dla ułatwienia dzieła pokoju, nie szczędzą obustronnie wysiłków. Wyrażona w łączącym oba państwa traktacie gwarancyjnym zasada nienaruszalności terytorjalnej, stanowi niezłomną podstawę ich polityki. Konstruktywna i twórcza współpraca Polski i Rumunji na terenie międzynarodowym, jest realnym elementem rozwoju ogólnego bezpieczeństwa i dobrobytu. W atmosferze wzajemnego zaufania rozwijać się będą i nadal nasze stosunki ekonomiczne. Przywiązuję do nich szczególną wagę, tembardziej, że w zakresie tym jest jeszcze wiele inicjatywy do podjęcia. Rad będę zawsze usiłowania te popierać w równej mierze jak i prace nad rozwojem systemu komunikacyjnego, mającego ożywić wzajemną wymianę w Europie wschodniej. Pogłębienie współpracy naszych dwóch narodów wymaga również szerszego rozwoju stosunków w dziedzinie intelektualnej. Znajdzie Pan zatem w Polsce pełne zrozumienie dla każdego wysiłku, zmierzającego do wzmocnienia i zacieśnienia sojuszniczych stosunków między obu państwami. W przekonaniu, że misja pańska przyczyni się w znacznej mierze do zrealizowania tak pojętej linji naszej współpracy, mogę Pana zapewnić, Panie Ministrze, o mojem i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej serdecznem i jak najżyczliwszem poparciu.

Stała rubryka.

Berlin. (PAT.) Ofiarą niedzielnych zaburzeń na tle politycznem w Niemczech padło 4 zabitych i 34 ciężko oraz 50 lżej rannych. Ogółem dokonano 200 aresztowań. Powracające ze zlotu w Dessau samochody z oddziałami szturmowemi, były ostrzeliwane z ukrycia przez niewyśledzonych sprawców. Hitlerowcy odpowiedzieli salwami. W czasie tej strzelaniny, rannych zostało kilku przechodniów. Do ciężkich starć doszło pozatem w Forst i Feuerbach pomiędzy komunistami i hitlerowcami.

Ojciec święty przed mikrofonem.



W czasie Kongresu Eucharystycznego, który przed kilku dniami obradował w stolicy Irlandji, Dublinie. Ojciec Święty wygłosił do uczestników Kongresu za pośrednictwem watykańskiej radjostacji przemówienie. — Na zdjęciu naszem widzimy Ojca Św., odczytującego przed mikrofonem tekst swego przemówienia.

Walki w Burgenlandzie austrjackim.

Wiedeń. (PAT.). Wczoraj doszło w stolicy Burgenlandu Elsenstadt do bójki między narodowymi socjalistami a socjal-demokratami. Narodowi socjaliści urządzili manifestacyjny zjazd kresowy, na który przybyli delegaci ze wszystkich stron Austrji. Grupa narodowych socjalistów sprowokowana, jak twierdziła, przez członków socjalistycznego Schutzbundu, przypuściła szturm do domu robotniczego, usiłując wtargnąć do wnętrza. Ze strony Schutzbundu dano w obronie własnej kilka strzałów, przyczem ranny został narodowy socjalista Kares. Narodowi socjaliści, mimo obrony wtargnęli do domu robotniczego i zdemolowali wnętrze. Zastępca naczelnika kraju dr. Leser został na ulicy napadnięty przez narodowych socjalistów i dotkliwie pobity. Policja, która się zjawiła w szczupłej liczbie, była bezsilna. Dr. Lesera przeniesiono do mieszkania prywatnego. Narodowi socjaliści obstawili dom i żądali wydania Lesera. Krytycznej sytuacji położył kres przybyły batalion wojska, który rozproszył napastników i przywrócił porządek.

Dr. STEFANJA ŁOBACZEWSKA.

Muzykalny Wiedeń.

II.

Międynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej.

Dziesiąty festiwal Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej, którego celem jest zaprodukowanie dzieł wszystkich krajów i narodów świata kulturalnego, uznanych za najbardziej reprezentatywne dla twórczości współczesnej, nie przyniósł w tym roku żadnych niespodzianek, nie wykrył nowych tendencyj, kiełkujących na niwie współczesności, nie ujawnił nowych nazwisk. Ukazał nam raz jeszcze oblicze muzyki europejskiej, takie, jakie znamy od lat mniej więcej dziesięciu, na pierwszy rzut oka rozbieżne, a nawet sprzeczne w swych tendencjach, a jednak jednoczące te sprzeczności pod pewnym jednolitym punktem widzenia. I dziś jeszcze podobnie jak przed dziesięciu laty, boryka się i walczy współczesna twórczość muzyczna o stworzenie nowego języka, nowych form i środków wyrażenia się, które stałyby się zewnętrznym odpowiednikiem nowej treści emocjonalnej, nowego typu przeżywania człowieka powojennego. Ta treść, to przeżycie zmieniło się w sposób zupełnie zasadniczy w stosunku do całego XIX wieku, stało się bardziej proste i równocześnie bardziej skomplikowane, bardziej świadome, bardziej przepojone żądzą eksperymentu i ciekawością intelektu. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że dawne formy i dawny język, obarczony z biegiem lat całym balastem kojarzeń treści muzycznej, które z czasem stały się czemś konwencjonalnem i steoretypowem, nie mógł tu wystarczyć współczesnemu człowiekowi. Najradykalniej wypowiedziała się ta konieczność zmiany form w przemianie języka muzycznego z tonalnego na atonalny, dokonywa się ona jednak mozolnie i stopniowo. Pierwszym jej etapem było zniweczenie form tonalnych, drugiem jest tworzenie form nowych, atonalnych; to ostatnie bynajmniej nie jest dziś jeszcze zamkniętą kartą historji, przeciwnie — każdy nowy kierunek, każdy nowy eksperyment, to nowy krok naprzód, choćby nawet obalony w następnem stadjum rozwoju, ale konieczny, bo przepisany tajemnem prawem ewolucji w sztuce.

Zdaje mi się, że tu szukać też należy wytłumaczenia tego dziwnego na pozór zjawiska, jakiem jest obojętność szerokiego ogółu w stosunku do specyficznie współczesnej twórczości muzycznej. Ogół nawet stojąc na względnie wysokim poziomie kulturalnym, szuka w sztuce w pierwszym rzędzie samej treści, samego wewnętrznego przeżycia (oczywiście mowa tu o tej jego części tylko, która świadomie szuka osobistego stosunku do sztuki), to przeżycie zaś dostępne mu jest tylko wtedy gdy dostępny mu jest, i to bez reszty, język, którym ono się wyraża. Z chwilą, gdy niedostępny mu jest ten język, odrzuca i samą treść, która poprzez tysiączne trudności zewnętrzne nie może doń dotrzeć.

Ten minus natury psychologicznej, który przynosi ze sobą cała nasza muzyka współczesna, wskazuje jednak równocześnie jak niezmiernie ważną rzeczą jest zdobycie wreszcie tych ostatecznych, nowych środków wyrazu i języka, który umożliwiłby ogółowi partycypowanie w tworzeniu się nowej sztuki. Różne są drogi, któremi dzisiejsza generacja muzyków twórczych zdąża do tego celu, i dziś jeszcze, podobnie jak w pierwszych latach po wojnie trudno jeszcze określić, które zwyciężą. Jakże małym bowiem odcinkiem czasowym jest ten okres lat dziesięciu czy piętnastu z perspektywy historji! I czyż wobec tego nie byłoby krótkowzrocznością dziwić się, że każdy następny festiwal nie przynosi czegoś absolutnie nowego, nie przynosi ostatecznego rozwiązania palącego problemu, jakie jest ostatecznie prawdziwe oblicze muzyki współczesnej, tej, która przejdzie kiedyś do historji?

* * *

Narazie — jak powiedzieliśmy już — jest tych oblicz tysiące, i często na pozór jedno do drugiego niepodobne, choć połączone wszystkie jakąś wewnętrzną, wspólną nicią porozumienia. Po części gra tu znaczną rolę predyspozycja psychiczna danej rasy i narodu, i związane z nią tradycje w muzyce, oraz jego większa lub mniejsza żywotność w danej chwili dziejowej. Wszystkie te oblicza ujrzeliśmy na festiwalu wiedeńskim.

A więc muzyka francuska, zawsze silnie oparta o zmysłowy czar dźwięku, ruchliwa w rytmice i niezbyt skrajna w dążeniu do atonalnego brzmienia i szukająca możliwie łatwego kontaktu ze słuchaczem za pomocą programu pozamuzycznego (Delvincourt „Bal wenecki“, J. Français „Bagatelles“ na kwartet smyczkowy i fortepjan). Hiszpanja ciągle jeszcze czaruje pięknem swego folkloru o melodyce, opartej o specyficzne skale egzotyczne. Tym razem pokazała urocze Pieśni Katalońskie na głos sopranowy z orkiestrą do tekstów ludowych w opracowaniu R. Gerharda, ucznia Pedrella i Schoenberga. Subtelne opracowanie kontrapunktyczne zachowało tu całą świeżość i bezpośredniość melodyki ludowej. Muzyka angielska zręcznie lawirująca pomiędzy konwencjonalizmem form przeżytych, a zdo-

Odsłonięcie pomnika pułk. House.

Warszawa. (PAT). W dniu dzisiejszym, jako w 156 rocznicę niepodległości Stanów Zjedn., o godz. 11-tej rano w parku Paderewskiego odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika pułk. Edwarda M. House, dłuta artysty - rzeźbiarza polskiego Franciszka Blacka, ofiarowanego miastu przez Ignacego Paderewskiego.

Przed odsłonięciem pomnika wygłosili przemówienia: prezyd. m. Warszawy inż. Słomiński i chargé d'affaires Sheldon L. Crossby.

Po odczytaniu depesz od weteranów armji polskiej w Ameryce, prezydent miasta Słomiński udzielił głosu p. Sylwinowi Strakaczowi, który odczytał pismo odręczne, nadesłane przez Ignacego Paderewskiego. Pismo to brzmi:

W pierwszej połowie stycznia 1919 roku podczas uroczystego przyjęcia, jakiem ówczesne prezydjum oraz Rada miejska naszej drogiej stolicy zaszczycić mnie raczyły, wygłosiłem dość długie przemówienie. Wspominając o zabiegach ludzi, którym poza granicami Ojczyzny przypadło o jej wolność walczyć, oświadczyłem, że jeżeli sprawa polska, uważana ogólnie za rzecz, dotyczącą polityki wewnętrznej Rosji, Niemiec i Austrji, została uznana jako zagadnienie międzynarodowe, to stało się to tylko dzięki ś. p. prezydentowi Woodrowowi Wilsonowi, za pośrednictwem i przy współpracy jego przyjaciela i doradcy Edwarda House. Dodałem przytem, że wolna Polska powinna pomnikami uczcić tę wielką historyczną dla niej zasługę. Zebrani słuchacze, wśród których było wielu najpoważniejszych obywateli stolicy i kraju, przyjęli moje słowa ze wzruszającym zapałem. Upłynęły lata. Społeczeństwo nasze uczuciowe i rzetelne, nie zapomniało wprawdzie o swym długu, ale zubożało przez wojnę i pochłonięte mozolną gospodarczą odbudową kraju, nie może się zdobyć na stawianie pomników. To, czego naród sam spełnić nie może, powinno być spełnione przez jego wierne sługi.

W dalszym ciągu swego listu Ignacy Paderewski zwraca się do prezydenta miasta i Rady miejskiej m. Warszawy z prośbą o objęcie w wieczyste władanie tego dzieła polskiego rzeźbiarza i roztoczenie nad niem troskliwej opieki. W zakończeniu Paderewski podkreśla nieocenione usługi, jakie płk. House oddał Polsce, które znalazły swój wyraz przedewszystkiem w nieśmiertelnem orędziu prezyd. Wilsona o konieczności odbudowy Polski.

Po przemówieniach orkiestra odegrała hymny narodowe amerykański i polski, poczem prezyd. Słomiński dokonał uroczystego aktu odsłonięcia pomnika. Uroczystość zakończono odegraniem przez orkiestrę kilku utworów.

Trudności gabinetu Herriota.

Paryż. (PAT.). W godzinach wieczornych w pałacu Elizejskim zebrali się członkowie rządu francuskiego w obecności prezydenta Lebruna i wysłuchali sprawozdania Herriota o rokowaniach w Lozannie. Herriot oświadczył przedstawicielom prasy, że odjeżdża do Lozanny w zupełnym spokoju, pomimo poważnych trudności natury finansowej, z któremi walczy obecnie rząd. Rząd jest zupełnie jednomyślny w swojem dążeniu do zapewnienia równowagi budżetowej i pokrycia potrzeb skarbu państwa. Następnie Herriot dał wyraz swemu zaufaniu do parlamentu i narodu.

Paryż. (PAT.). Rada gabinetowa zwróciła się do komisji finansowej o ponowne rozpatrzenie projektu ustawy, mającej na celu sanację budżetu.

Paryż. (PAT.). Kom. finans. Izby po krótkiej naradzie odłożyła dyskusję do jutra. Herriot oświadczył, że rząd nie odstąpi od swych projektów finansowych i będzie domagał się od Izby uchwalenia ich w brzmieniu rządowem. Herriot wzywał komisję do odstąpienia od poprawek, które pragnie ona wprowadzić. Jego zdaniem, zagadnienia reparacji, rozbrojenia i sanacji finansowej są ściśle z sobą związane. Jak przypuszczają, komisja w czasie drugiego czytania odstąpi od niektórych swych decyzji.

Paryż. (PAT.). Na posiedzeniu grupy radykałów socjalnych Herriot oświadczył, że zdecydowany jest dążyć do przeprowadzenia swych projektów, nie cofając się przed postawieniem w razie potrzeby kwestii odpowiedzialności rządu.

Paryż. (PAT.). Grupa parlamentarna radykałów społecznych wysłuchała na dzisiejszem posiedzeniu kilku przedstawicieli komisji finansowej Izby, którzy zdali sprawę z przebiegu debat komisji oraz jej rezultatów. Referent komisji deputowany Lamoureux przedstawił obecny stan rokowań oraz podkreślił naglącą konieczność dostarczenia rządowi środków, wskazując na moralne zobowiązania rządu oraz większości Izby w sprawie przywrócenia równowagi budżetowej. Wywody deputowanego Lamoureux poparł w swojem przemówieniu przewodniczący komisji finansowej Izby Malvy.

Po posiedzeniu prezes frakcji radykałów François Albert zobrazował w kuluarach Izby sytuację stwierdzając, że grupa radykalno-społeczna wprawdzie życzy sobie współpracy z rządem, gdyż Herriot cieszy się wielką popularnością, stwierdza jednak, iż sytuacja frakcji radykalnej jest trudna ze względu na nacisk, wywierany z zewnątrz przez organizacje społeczne i gospodarcze, które ucierpiałyby wskutek zastosowania nowych propozycji rządu.

Kandydaci na prezydenta Stanów Zjednoczonych.



Przed kilku dniami odbyły się w Stanach Zjednoczonych kongresy dwóch największych partyj amerykańskich: republikańskiej i demokratycznej, na których mianowano kandydatów tych partyj na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Partja demokratyczna mianowała swym kandydatem gubernatora stanu nowojorskiego, Franklina Roosevelta, partja republikańska zaś wysunęła ponownie jako swego kandydata, obecnego prezydenta Stanów Hoovera. — Na zdjęciu naszem widzimy od strony lewej kandydata demokratycznego, Roosevelta, po prawej — kandydata republikańskiego, Hoovera.

byczami lat ostatnich (kompozycje Blissa i W. Leigh), aktywnie bynajmniej tych zdobyczy niczem nie wzbogaca, zaś twórczość współczesnej I t a l j i, jakkolwiek dała jedną kompozycję pierwszorzędnej wartości (kwartet smyczkowy Fr. Malipiero, kompozytora o sławie ustalonej już od szeregu lat), na ogół jednak także nie przedstawiła wartości ani specjalnie wysokich, ani specjalnie nowych, podobnie jak i muzyka w ę g i e r s k a (również bardzo znanego już kompozytora Harsanyiego Nouet na flet, obój, klarnet, fagot, waltornji i kwartet smyczkowy). N i e m c y, po trjumfach poprzednich festiwalów, odniesionych dzięki potężnemu talentowi Hindemitha, który w międzyczasie uznany został za jednego z koryfeuszów współczesności, wystąpili z dwoma kompozycjami: za to Erdmanna „Serenada“ na małą orkiestrę i Hannenheima II Koncert fortepianowy z tow. małej orkiestry, których jedyną zaletą, mianowicie zdolność niesłychanie ścisłego myślenia za pomocą dźwięków, jest równocześnie największą ich wadą, jest bowiem wynikiem spekulacji, nieliczącej się wcale z wymaganiami żywego organizmu muzycznego. Tendencja dla dzisiejszej generacji mocno charakterystyczna, bo pozostająca w zgodzie z ogólną chęcią eksperymentowania w zakresie form i środków, ale w ręku talentów drugo i trzeciorzędnych degenerująca w karykaturze żywej muzyki.

Na tle tego rodzaju eksperymentów zyskały olbrzymie wprost powodzenie kompozycje p o l s k i e, którym przy doskonałem opanowaniu środków nowoczesnej techniki niepodobna odmówić świeżości, temperamentu i kontaktu z żywym dźwiękiem. Zwłaszcza Koncert skrzypcowy Jerzego Fitelberga syna znanego dyrygenta, wykonany pod batutą Grzegorza Fitelberga przez Stefana Frenkla, interesujący rytmicznie i dźwiękowo, był bez wątpienia jedną z najbardziej bezpośrednio odczutych kompozycyj festiwalu. Bardzo dobre wrażenie zrobiły też „Pieśni dziecięce“ Bolesława Wojtowicza (ucznia Nadji Boulanger w Paryżu) w czarującem wykonaniu znanego i we Lwowie zespołu „Wiener Saengerknaben“ pod batutą Mateusza Glińskiego.

Ilościowo najbogaciej reprezentowana była muzyka czeska i austrjacka. C z e s i eksperymentują dziś może pilniej, niż którykolwiek inny naród w zakresie nowej techniki (nowy typ muzyki świadomie „nietematycznej“ Reinera, muzyka ćwierćnutowa K. Haby, Mandica), niestety z wyjątkiem znanego już F. Finke (Sonata na flet i fortepian, mocna i żywa w ruchu), zawsze prawie z pewną dozą sztucznego akademizmu. A A u s t r j a? Otóż Austrja jedyna prawie — poza wspomnianemi już utworami Malipiera i Fitelberga — dała na festiwalu dzieła naprawdę wartościowe, dzieła, w których nowy typ przeżycia muzycznego, nowa treść i to treść sięgająca w głąb całego człowieka, kojarzy się w najdoskonalszy sposób z nową formą i nowym językiem. Dziełami temi są znane widowisko sceniczne „Wosseck“ Albana Berga, ucznia Schoenberga, Kreneka piękne pieśni z orkiestrą do tekstów Karola Krausa p. t. „Nocą“ i niezwykle radykalna pod względem brzmienia i faktury, a jednak bardzo bezpośrednio działająca muzyka Schoenberga (nazwisko to należy po części do Wiednia, poczęści do Berlina) do filmu niemego. Nawet konserwatywna publiczność wiedeńska znalazła już, jakkolwiek po długich walkach, drogi do tych dzieł, fascynujących niezwykłą siłę talentu. Reszta kompozycyj ze Szkoły wiedeńskiej to znowu bój o współczesny język muzyczny, (Spinner, Schloss, Jelinek), prowadzony przeważnie na drogach spekulacji rozumowej. Że żmudna i wąska droga intelektu dostępna jest wyłącznie dla tych największych, u których jest w danej chwili naturalnym wyrazem treści muzycznej — to jest prawda, której nie mogą zrozumieć mniejsze talenty, gdyż przy pewnej zręczności pozwala im kalkulacja niejednokrotnie zastąpić zmysł twórczy. Nie ulega jednak kwestji, że dla nich właśnie sąd przyszły historji okaże się bezlitosny, gubiąc w nicościach zapomnienia wszystko, co nie z prawdy i z serca wzięło początek.

Sledztwo w sprawie napadu na Country Golf Club w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT.). Śledztwo policyjne w sprawie napadu narodowych socjalistów na klub golfowy w Lainz wykazało, że aranżerem napadu był Antoni Puhr, komendant oddziałów szturmowych narodowych socjalistów. Puhr przyznał się do zorganizowania napadu, podając jako motyw chęć uniknięcia zarzutu, że narodowi socjaliści atakują tylko żydów ubogich a oszczędzają bogatych. Urządzając napad na klub golfowy chcieli narodowi socjaliści nastraszyć bogatych Żydów, należących do tego klubu. Rewizja, przeprowadzona u licznych członków partji narodowych socjalistów wykazała, iż posiadali oni broń, kastety i t. d.

Wyratowani lotnicy.

Berlin. (PAT.) Cała prasa w obszernych depeszach z Australji opisuje ocalenie dwóch lotników niemieckich, Bertrama i Klausnera, którzy przed 7 tygodniami zaginęli w czasie lotu z Indji holenderskich do Australji, straciwszy w czasie burzy nad oceanem orjentację. Lotnicy wylądowali na kontynencie australijskim, gdzie znalezieni zostali przez tubylców na stepie, po którym błąkali się od dłuższego czasu bez środków żywności. Zaalarmowane władze wysłały ekspedycję w poszukiwaniu samolotu. Obaj lotnicy byli zupełnie wyczerpani i wycieńczeni głodem, gdyż głównem pożywieniem ich przez dłuższy czas były wyłącznie ślimaki.

Cudowne ozdrowienie.

Messyna. (PAT.). 17-letnia Cezaryna Silvestro, od pięciu lat chodząca o kulach wskutek złamania prawej nogi, odzyskała nagle władzę podczas nieszporów w kościele św. Paulina, modląc się przed ołtarzem św. Ryty. Silvestri, badana w ciągu tych pięciu lat przez wielu znanych lekarzy, została uznana za nieuleczalnie chorą.

Szarańcza we Włoszech.

Cagliari. (PAT.). Inwazja szarańczy na Sardynji przybrała rozmiary wprost katastrofalne, szczególniej w okolicach Oristano i Bonorva. Władze rozpoczęły energiczną walkę przeciw tej pladze, która zagraża rolnictwu. Setki rolników zaopatrzonych w specjalne pompy, rozpryskujące roczyn arszeniku, rozesłano w punkty najbardziej zagrożone i ustanowiono specjalne nagrody pieniężne dla włościan za niszczenie szarańczy. Inwazja jest tak wielka, że na linji kolejowej Terranova-Oristano pociągi z wielkim trudem posuwają się naprzód po szynach, gdyż koła ślizgają się na żelazie pokrytem szarańczą.

KRONIKA

Lipiec **5** Wtorek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Filomeny
Gr.-kat. Jewsebja

Wschód słońca g 3 m 20
Zachód „ g 19 m 59
Długość dnia g 16 m 41

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.
Przedstawienia zawieszone.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Przedstawienia zawieszone.

TEATR NOWOŚCI.
Wtorek, 5 b. m., o godz. 8.15 wiecz.. „100% contra Bandy“, rewja teatrzyku „Mignon“.
Środa, 6 b. m., o godz. 8.15 wiecz: „100% contra Bandy“, rewja teatrzyku „Mignon“.

CO WYSWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Ognisko“ z John Boles..
CHIMERA: „Czar tanga“.
KOPERNIK: „Kapitan Whalam“, Józefina Baker z całym zespołem.
LEW: „Książę Dracula“.
MARYSIEŃKA: „Kapitan Whalam“, Józefina Baker z całym zespołem.
OAZA: „Kwiat Algieru“.
PALACE: „Na dworze Króla Artura“.
PAN: Erich Maria Remarque „Na Zachodzie bez zmian“, po raz ostatni we Lwowie.
PASAŻ: „Stalowa dłoń Toma Mixa“.
PROMIEŃ: „Dama w szkarłacie“.
STYLOWY: „Trzej ze stacji benzynowej“.
ŚWIT: „Żywy trup“.

Prezes lwowskiej Prokuratorji Generalnej, dr. Wiktor Hamerski, rozpoczął z dniem 4 bm. 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy, do dnia 12 sierpnia br. włącznie.

Prezes Sądu Apelacyjnego Zieliński, który przed kilku dniami objął urzędowanie, złożył wczoraj w południe wizytę wojewodzie Rożnieckiemu. Prezes Zieliński składa dziś i jutro wizyty wszystkim szefom władz we Lwowie.

Otwarcie kursów nauczycielskich. Kurator lwowski p. Świderski otworzył wczoraj o godz. 12.45 w południe wszystkie działające na terenie 3 Województw Małopolskich kursy wakacyjne. Kierownictwa kursów zainstalowały w kilkudziesięciu miejscowościach aparaty odbiorcze. P. Kurator powitał kursy wakacyjne, życząc im powodzenia w pracy.

Egzaminy konkursowe w Korpusie Kadetów we Lwowie. W dniach 22 do 26 sierpnia br. odbędzie się egzamin konkursowy do kompanji 1 (klasy IV. gimn. typu mat. przyr.) Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie.

Podania o dopuszczenie do egzaminu konkursowego należy wnosić wprost do Komendy Korpusu Kadetów Nr. 1, we Lwowie przy ul. Kadeckiej najdalej do dnia 10 sierpnia 1932 roku. O przyjęcie ubiegać się mogą kandydaci z ukończoną z pomyślnym wynikiem 3 klasową gimn. lub 7 klasą szkoły powszechnej, fizycznie zupełnie zdrowi.

Warunki przyjęcia są do nabycia w cenie 1 zł. na portjerce Korp. Kad. Nr. 1 zł. w znaczkach pocztowych.

KRAJOWA

STRYJ. **Walka z groźnym bandytą.** Wywiadowcy P. P. natknęli się onegdaj na peryferjach miasta na poszukiwanego od dłuższego czasu groźnego bandytę i złodzieja Józefa Sitkę, który na widok funkcjonarjuszy policji zaczął się ostrzeliwać. Do pościgu za bandytą przyłączyli się wojskowi z pobliskich koszar. Po gęstej strzelaninie udało się celnym strzałem w brzuch ubezwładnić Sitkę. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

STANISŁAWÓW. **Pożar.** Na strychu domu mieszkalnego Eisiga Fuchsa w Perehińsku, powiat Dolina, wybuchł z nieznanej dotychczas przyczyny pożar, który przeniósł się na inne zabudowania. Ogółem spłonęło 13 domów. Szkoda wynosi około 100.000 zł.

PRZEMYŚL. **Nieszczęśliwy wypadek.** Wskutek nieostrożności wypadł z jadącego przez most kolejowy, łączący Przemyśl z Zasaniem, pociągu osobowego niejaki Eisner, który doznał licznych obrażeń na całem ciele. Rannego odstawiono do szpitala powszechnego w Przemyślu.

BORYSŁAW **Poświęcenie łodzi.** W dniu wczorajszym na tut. stadjonie P. W. i W. F. odbyła się uroczystość poświęcenia trzech łodzi żaglowych, stanowiących zawiązek sekcji żeglugi rzecznej ośrodka powiatowego P. W. w Borysławiu. Łodzie te zostały zbudowane kosztem tutejszego ośrodka powiatowego i otrzymały nazwy: „Podhalanin“, „Borysław“ i „Polonia“. Uroczystość poświęcenia odbyła się w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojsk. ze starostą Emerykiem i ppułk. dypl. Groniewskim na czele, przy udziale kilkutysięcznej rzeszy publiczności. Dwie łodzie, t. j. „Podhalanin“ i „Borysław“ popłyną dnia 10 b. m. Dniestrem do Halicza, zaś „Polonia“ ze Śniatyna Prutem do morza Czarnego. Po uroczystości poświęcenia łodzi, odbyły się zawody kolarskie oraz konkurs modeli latających.

BORYSŁAW. W szybie naftowym **„Luiza“**, własność firmy Lockspeiser w Borysławiu, po wyciągnięciu z otworu wiertniczego rur 4 i 5-calowych i po ponownem zapuszczeniu nowej tury rur 5-calowych do głębokości 1422 m., nastąpił raptowny przypływ ropy, który dosięga około 10.000 kg. dziennie. Również zwiększyła się produkcja gazu w tym szybie i wynosi obecnie około 10 m. sześc. na minutę.



PRZEŁADOWANE SĄ OWOCAMI ZA BEZCEN. PAMIĘTAJ O ZAPASIE NA CIĘŻKĄ ZIMĘ – JUŻ CZAS SMAŻYĆ.

Wiec w sali Żydowskiej Gminy Wyznaniowej.

Staraniem żyd. zrzeszeń gospodarczych, żyd. kombatantów wojskowych oraz sfer ortodoksyjnych odbyło się wczoraj w wielkiej sali posiedzeń żyd. Gminy wyznaniowej masowe zgromadzenie protestacyjne przeciw znanej uchwale Sejmu pruskiego o ekspropjacji Żydów wschodnich, zamieszkujących Prusy — co w pierwszej linji dotyka Żydów pochodzących z Polski.

Zgromadzenie zagaił prez. poseł Jaeger, który przedstawił znaczenie uchwały sejmu pruskiego, o konfiskacie majątków Żydów wschodnich, w Niemczech.

Mówca zaznaczył, że jest ona jednak pierwszą próbą pogwałcenia praw obywatelskich, przekreślenia haseł sprawiedliwości.

Wiec protestacyjny, łącząc się z prostestem całego świata kulturalnego, przeciw gwałtom niemieckim, jest zarazem głosem protestu obywateli polskich, stojących na straży zagrożonych praw moralnych całej ludzkości.

Przypominając chlubną dziewięciowiekową tradycję Polski, wyraził mówca przekonanie, że Rząd polski uczyni stanowczy krok w tej piekącej sprawie.

Zkolei zabrał głos wiceprez. Chajes, w pięknem przemówieniu przeciwstawiając dziejową rolę Polski, jako strażniczki i obronicielki cywilizacji przeciw fali barbarzyństwa — zaborczości niemieckiej, która dąży do zniweczenia jej potęgi mocarstwowej przez odebranie Gdańska i Pomorza.

Mówca zaznaczył, że Żydzi w Polsce czując się zarazem prawomocnymi obywatelami tak pod względem praw jak i obowiązków, staną zawsze w obronie jej interesów żywotnych.

Natchnione szczerem patrjotycznem uczuciem były wszystkie następne przemówienia, które wygłosili prez. Jad Charuzim Glaserman, r. Brandstätter, r. Hirschsprung, prez. Zw. walczących o niepodległość Kupferman, r. dr. Sokal i prez. Ornstein.

R E Z O L U C J E.

Nakoniec uchwalono przez aklamację m. in. następującą rezolucję:

Zebrani oświadczają, iż za Rządem naszym, który broni całości granic Rzeczypospolitej Polskiej stoją wszyscy obywatele Państwa, gotowi każdej chwili do obrony polskich ziem i proszą Rząd o kontynuowanie dotychczasowej polityki pokoju przy równoczesnem czujnem przestrzeganiu nienaruszalności Traktatu Wersalskiego.

Targi Wschodnie zamknięte.

Wczoraj o godz. 7-mej rano na terenie Targów Wschodnich rozpoczęło się opróżnianie pawilonów wystawowych. Wozy transportowe zabierają eksponaty do miasta, część eksponatów zostało załadowanych do wagonów kolejowych, znaczną ilość towaru sprzedali kupcy zamiejscowi kupcom lwowskim. Największe zainteresowanie budziło opróżnianie wysokiej wieży firmy Baczewski z 1.000 butelek przy pomocy ochotniczej straży pożarnej.

Katastrofa autodorożki.

Przedwczoraj popołudniu jechała z Dublan do Laszek autodorożka, kierowana przez Stanisława Muchę, wiozącą jako pasażerów dwóch słuchaczy i dwie słuchaczki Akademji rolniczej w Dublanach. W pewnym momencie, wskutek zepsucia się kierownicy, auto wpadło do rowu, rozbijając się doszczętnie. Pasażerowie H. i T. Popczykówny oraz B. Jaczyński i A. Bochenek ponieśli lekkie obrażenia.

Papieros powodem pożaru.

Przedwczoraj w nocy spłonęły zabudowania na przedmieściu Gródka Jagiellońskiego zw. „Magi“, należące do Wojciecha Łoboza. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, winę wzniecenia pożaru ponosi 20-letni syn gospodarza, Jan, który leżał na słomie w stodole, paląc papierosa. Przypadkiem zajęła się słoma, a po małej chwili budynek i reszta zabudowań. Szkoda wynosi około 4.000 zł.

Wilk pobił ojca.

Do aresztów policyjnych odprowadzono wczoraj niejakiego Jana Wilka, zam. przy pl. Strzeleckim 12a. Wilk, jak donieśli sąsiedzi, nietylko pobił dotkliwie swego rodzonego ojca, lecz również stale odgraża się, że go zabije. Wyrodny syn zostanie za nieludzkie traktowanie ojca oraz za niebezpieczne pogróżki odpowiednio przez policję ukarany.

Co może zazdrość.

W małej wiosce Salina, w powiecie sanockim, żył na kilku morgach rolnik, Maksymiljan Dżagan, wraz ze znacznie od siebie młodszą żoną, Rozalją. Jak to zwykle bywa w takich wypadkach, Dżaganowa nie zadowalała się własnym mężem, szukając wciąż towarzystwa i rozrywki między dorodnymi parobczakami, których w Salinie nie brakło. Na to wszystko patrzał mąż, który, podejrzewając żonę o zdradę, wszczynał codziennie kłótnie i bójki, wytwarzające stałą atmosferę niezgody domowej i zaognienie stosunków.

Przedwczoraj popołudniu o godz. 4-tej Dżagan schwytał swą żonę in flagranti z jakimś parobczakiem; siłą zaprowadził kobietę do izby, a porwawszy siekierę, uderzył ją dwa razy w głowę. Po czynie, widząc bezprzytomnie leżące ciało na ziemi, poderżnął sobie brzytwą gardło.

Oboje nieszczęśliwi małżonkowie zawiezieni zostali do szpitala w Sanoku. Stan ich nie budzi żadnej prawie nadziei.

Cenna teczka.

Wczoraj przed sklepem przy ul. Kościelnej Franciszek Mijał (ul. Świętokrzyskich 34) zostawił rower, do którego przytwierdzona była teczka. W teczce znajdowało się 400 zł., książeczka Miejskiej Kasy Oszczędności na 20 tysięcy złotych, oraz kilkanaście weksli. Łatwo sobie wyobrazić przerażenie Mijala, gdy wyszedłszy ze sklepu zobaczył, że teczka zniknęła. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Żebraczka złodziejką.

Wczoraj aresztowano Ewę Tosik, która przyszła do mieszkania Adama Witka na Lewandówce prosząc go o jałmużnę. Żebraczka skorzystała z okazji i ukradła sweter, za co osadzono ją w więzieniu.

Zamach samobójczy bezrobotnego.

Nadaremnie szukał Józef Procajło pracy w Żółkwi przez długi czas. Gdy wszelkie jego próby pozostały bez rezultatu, postanowił w końcu wyjechać do Lwowa, spodziewając się, że tu prędzej znajdzie jakieś zajęcie. Jak wielką była jednak jego rozpacz, gdy również i ta ostatnia nadzieja zawiodła! Pozostawszy zupełnie bez środków do życia i mając przed sobą tylko nędzę bez końca, postanowił Procajło położyć kres swemu życiu. W tym celu udał się wczoraj około północy na cmentarz Stryjski i napił się tam większej ilości kwasu solnego. Cudem go tylko zauważono i wezwano Pogotowie Ratunkowe, które odwiozło niedoszłego samobójcę do szpitala. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Po likwidacji Ministerstwa Robót Publicznych.

W związku z likwidacją Ministerstwa Robót Publicznych, Ministerstwo Komunikacji przejęło agendy działu drogowego, wodnego, turystyki, Centralnego Biura Hydrograficznego, oraz Instytutu Meteorologicznego.

W wyniku tej reorganizacji, część urzędników dawnego Ministerstwa Robót Publicznych, w liczbie stu kilkudziesięciu osób, przeszła z dniem 1 b. m. na etat Ministerstwa Komunikacji.

Na fali dnia.

Przejazd cyganów.

Przejechał przez miasto nasze obóz cyganów. Proste, chłopskie wozy, zaprzężone w mizerne koniki, ciągnęły długim sznurem od rogatki Łyczakowskiej, uwożąc gromadę półdzikich koczowników wraz z całym ich nędznym dobytkiem. Smagłe twarze i ręce, czarne, przepastne oczy, kędzierzawe, krucze włosy nie budziły żadnej wątpliwości co do przynależności plemiennej tych prymitywnych podróżnych.

Na wozach siedzieli brodaci cyganie, młode dziewczęta o niewypowiedzianym uroku pomimo bezładu fryzury i nieświeżości jaskrawych sukien, stare cyganichy z fajkami w zębach i niezliczone dzieci, brudne, półnagie, czarne.

Dziwna to kompanja — ci poddani „króla“ Kwieka. Żyją sobie wśród społeczeństw zorganizowanych i cywilizowanych, jak jemioła na dębie, jak kąkole w zbożu, pozbawieni tysiąca dóbr z jakich korzysta nowoczesna ludzkość, wolni od tysiąca utrudnień i trosk życiowych, jakie niesie cywilizacja. Zdają się być pozbawieni zupełnie zmysłu społecznego — a jednak stanowią przecież zwartą gromadę, żyjącą w solidarnem stadzie. Może temu właśnie zawdzięczają swą osobliwą niepodległość...

(m)

Tajemnicze promienie podziemne.

Frankfurt n/M. (PAT.). W toku dalszych badań nad tajemniczemi promieniami, wydzielającemi się z ziemi w Bornheim, stwierdzono, że promienie te powodują nietylko ciężkie zachorzenia artretyczne, ale również wywołują i sprzyjają rozwojowi raka. Ujawniają się one podobno głównie w miejscach, gdzie przepływają wodne prądy podziemne a szczególniej tam, gdzie prądy te się krzyżują. Wówczas działanie promieni uzewnętrznia się tylko na szerokości tych prądów, obejmując nieraz, jeśli chodzi o domy mieszkalne, tylko niektóre ubikacje, względnie ich części. Przeprowadzająca badania medyczna komisja uniwersytecka, opierając się na dotychczasowych technicznych zdobyczach geofizyki, stwierdza możliwość skonstruowania takiego aparatu, który umożliwi w każdym domu wynalezienie miejsca, wolnego od tak szkodliwego działania promieni podziemnych.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

CZERNIOWCE. **Oficerowie uciekli z Sowietów.** Donoszą z Tiginy, że wczoraj przepłynęli Dniestr dwaj oficerowie armji sowieckiej i oddali się w ręce straży granicznej rumuńskiej. Oficerowie przeszli granicę w pełnem uzbrojeniu. Podczas przesłuchania, oficerowie oświadczyli, że nie mogli wytrzymać dłużej nędzy panującej w Sowietach.

Równocześnie donoszą, że w punkcie granicznym Olaneszty przepłynął w dniu wczorajszym Dniestr niejaki Stefan Iwanowicz wraz ze swym 5-cio letnim synkiem, uciekając z Rosji sowieckiej. Dodać należy, że wypadki ucieczki z Sowietów przez Dniestr są coraz częstsze.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Gazeta Literacka“. Miesięcznik Związku zawodowego literatów polskich w Krakowie. Zeszyt lipcowy zawiera następujące artykuły: Władysława Wolerta — „W trzydziestą rocznicę zgonu Adolfa Dygasińskiego; Zofji Wolertowej — Fragment życiorysu Dygasińskiego“; Tadeusza Szantrocha — „Dąb nad Wisłą“ (rzecz o Leonie Wyczółkowskim); S. I. Witkiewicza: — „O intuicji“. Numer uzupełniają sprawozdania z wystaw, książek oraz kronika literacko-artystyczna.

Wojskowe Związki niemieckie

demonstrują przeciw traktatowi wersalskiemu.

Berlin. (PAT). W Dortmundzie odbył się Zjazd Związków b. wojskowych z Kyffhäuserbundem na czele. W urządzonych przy tej okazji manifestacjach wzięło udział około 100.000 uczestników ze sztandarami i orkiestrami. Pozatem obecni byli liczni oficerowie b. armji cesarskiej i wydelegowane oddziały Reichswehry. Ponadto na Zjazd przybyły sztafety organizacyj młodzieży z ziem, będących dawniej pod zaborem pruskim. Przewodniczący Związku Kyffhäuserbund gen. von Horn wygłosił przemówienie, w którem nawoływał do walki z Traktatem Wersalskim. Hasłem Związków wojskowych, oświadczył mówca, jest skreślenie winy Niemiec za wybuch wojny, zwrot kolonji i odzyskanie swobody zbrojeń. Zjazd wysłał depesze hołdownicze do b. cesarza Wilhelma, prezydenta Hindenburga i b. kronprinca, którzy odpowiedzieli depeszami gratulacyjnemi. W depeszy do kanclerza v. Papena Zjazd wzywa delegację niemiecką w Lozannie, aby bezwzględnie nie odstępywała od wysuniętych przez siebie postulatów. W czasie pochodu zmarło 2 weteranów. Śmierć nastąpiła wskutek ataku apoplektycznego.

Fatalny zbieg okoliczności

powodem śmierci kpt. Korytowskiego.

Wiadomość o tragicznym zgonie kapitana żandarmerji Józefa Korytowskiego wywołała we Lwowie wielkie wrażenie.

Sprawczyni śmierci Zofja Myszczyszynówna liczy lat 26 i ma już za sobą bogatą przeszłość. Przed trzema laty opuściła dom rodzinny. Mimo perswazyj ze strony rodziców, zamieszkałych w powiecie lwowskim, wpadła w złe towarzystwo, które sprowadziło ją na manowce. Myszczyszynówna występowała czas pewien jako tancerka parkietowa. Ostatnio we Lwowie, jako dama z półświatka, zawierała przygodne znajomości.

Jak się obecnie okazuje, cały dramat kpt. Korytowskiego jest wynikiem fatalnego zbiegu okoliczności.

W ostatnich kilku dniach kpt. Korytowski, jako oficer śledczy do specjalnych poruczeń, był delegowany służbowo do Stryja. Pech chciał, że kpt. Korytowski przybył na dwa dni do Lwowa, aby zaglądnąć do swego mieszkania. We Lwowie kpt. Korytowski jakiś czas bawił na „Świtezi“. Tam z jednym z kolegów omówił się w niedzielę rano, iż popołudniu pójdą razem na mecz „Czarni“ — 22 p. p. Niestety spotkanie nie doszło do skutku, gdyż kpt. Korytowski udał się do restauracji „Hungaria“.

Myszczyszynówna przesłuchana została dwukrotnie. Opisując przebieg tragicznego zajścia twierdzi, iż nie miała zamiaru pozbawienia życia kpt. Korytowskiego. Strzał oddała bezwiednie.

Wczoraj rano władze wojskowe wezwały telegraficznie z Żegiestowa nieszczęśliwą żonę tragicznie zmarłego oficera, która w ciągu wieczora przybyć miała do Lwowa. Władze ustaliły termin pogrzebu kpt. Korytowskiego na dzień dzisiejszy, o godzinie 3-ciej. Kondukt wyruszy z Szpitala Garnizonowego.

Wiec mistrzów szewskich

z udziałem posłów na Sejm.

Wczorajszy wiec mistrzów szewskich, zgromadził w sali Zw. cechów rzemieślniczych licznych reprezentantów obu korporacyj szewskich bez różnicy wyznania.

Na wiecu byli obecni: ks. poseł dr. Szydelski, pos. Jäger, prez. Izby Rzemieślniczej Pammer, repres. Tow. kupieckich dr. Spiegel, sekret. Pisarski i inni.

Zebranie zagaił starszy Cechu chrześć. mistrz. szewskich Karol Schmidt, następnie zaś przemówił starszy Cechu żydow. Ander Salomon, poczem dłuższy referat o katastrofalnej sytuacji rzemiosła szewskiego wygłosił p. Kaczorowski.

Następnie odczytano odpowiednie rezolucje, w których zgromadzeni na wiecu domagają się od władz obrony wykwalifikowanych rzemieślników i zaradzenia obecnemu stanowi rzeczy przy współudziale reprezentantów cechów, a mianowicie aby Województwo i Wydz. przem. Magistratu zarządziły i poleciły podwładnym organom wykonawczym przeprowadzenie perlustracji we wszystkich składach i handlach z gotowem obuwiem, tudzież w handlach skór, celem urzędowego sprawdzenia, wykonywanych przez nie robót, zarządzenie ścisłego przeprowadzania kontroli chałupnictwa, sprawdzenia i definitywnego zabronienia Zakładowi karnemu wykonywania dla osób prywatnych, nowego obuwia i przyjmowania naprawek w myśl rozporządzenia i zakazu Ministerstwa Sprawiedliwości i zakazu Ministerstwa wizji kart rzemieślniczych, wydanych przez władze przemysłowe po 15-go grudnia 1927 roku aż do obecnej chwili osobom, które w myśl ustawy, nie mają prawa trzymania uczniów.

Rezolucje przyjęto przez aklamację.

Żywym aplauzem przyjęto również przemówienie posła Jägera, który zaznaczył, że o ile chodzi o sprawę zamówień, przyjmowanych przez właścicieli handlów z obuwiem, to proponuje zwołanie wspólnej konferencji, na której mogłaby być ta kwestja załatwiona ugodowo.

Prez. Pammer im. Izby Rzem. przyrzekł poparcie postulatów rzemiosła, podobnie jak ks. poseł Szydelski, który nadto zwrócił uwagę, że w sprawie robót, wykonywanych przez Zakłady karne należy zwrócić się nie do władz administracyjnych, ale do Sądu apelacyjnego.

Nakoniec wybrano delegację, która postulaty uchwalone na wiecu ma przedłożyć Województwu, Wydz. przemysłowemu Magistratu i prez. Sądu apel. Do przewodnictwa delegacji uproszono ks. posła dra Szydelskiego i posła Jägera, jakoteż prez. Pammera, prez. Cechu chrześć. Karola Schmidta i Cechu żydowskiego Andera Salomona oraz referenta Kaczorowskiego.

Roczne święto tężyzny fizycznej w Brzuchowicach.

Pow. Świętem Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. w Brzuchowicach zakończył Pow. Komitet W. F. i P. W. roczny okres swoich prac, których wynikami może się pochlubić. Świadczą one o wielkim i trwałym ich postępie tak co do liczebności oddziałów, jak też co do osiągniętych wyników w poszczególnych gałęziach W. F. i P. W.

W strzelaniu o mistrzowstwo powiatu wzięło udział 25 oddz. P. W. tut. powiatu o koło 400 członków. Mistrzem pow. w strzelaniu został oddz. zw. strzel. w **Sokolnikach.** Z wymienionej liczby uczestników zdobyło odznaki strzel. III kl. 103 członków P. W., II kl. 41 czł. — **Zawody lekkoatletyczne** o P. O. S. przeprowadzono w dniu 28 czerwca 1932. Do zawodów pow. zgłosiło się 58 zawodników członków P. W. tut. powiatu. Z powyższej liczby P. O. S. zdobyło 21 zawodników. — **Zawody gier sportowych:** Mistrzowstwo P. W. w siatkówce zdobył oddz. Zw. Strzel. Hołosko Wielkie, drugie miejsce Dublany.

W drugim dniu Pow. Święta W. F. i P. W. odprawione zostało nabożeństwo w Kościele paraf. w Brzuchowicach, w czasie którego Ks. Kan. J. Dzięddzielewicz wygłosił podniosłe kazanie, podnosząc w niem **znaczenie strzelecko-legjonowej idei w zdobyciu niepodległości** jak i dla dalszego wzmocnienia siły obronnej Państwa. Następnie Ks. Kan. Dzięddzielewicz dokonał poświęcenia nowo wybudowanej strzelnicy małokalibrowej i kamienia węgielnego w budującym się Pow. Ośrodku W. F. i P. W. w Brzuchowicach, poczem starosta pow. Eckhardt jako przewodniczący Pow. Kom. W. F. i P. W. wygłosił przemówienie do zebranych, z którego dowiedzieliśmy się, że „Komitet budowy Pow. Ośrodka Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego“ im. Marszałka J. Piłsudskiego we Lwowie, uzyskawszy od gminy miasta Lwowa plac pod budowę tego domu w Brzuchowicach, przystąpił do zrealizowania tego dzieła, mającego wielkie znaczenie wychowawcze i propagandowe dla zamierzeń powiatu lwowskiego, który **pozbawiony miasta powiatowego, będzie mógł w tym Ośrodku skupić wszystkie swoje siły społeczne, kulturalne i oświatowe,** dziś rozprószone w wielkiem mieście. Protektorat nad tą budową raczyli objąć J. W. PP. Dr. J. B. Rożniecki, wojewoda lwowski i Gen. Bryg. Bolesław Popowicz, Dowódca O. K. Nr. VI we Lwowie. Komitet zdołał już zebrać z okazji obchodu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego na rozesłane listy składkowe pewną kwotę, którą wybudował strzelnicę i rozpoczął już kładzenie fundamentów, do prowadzenia jednak dalszej budowy potrzeba jeszcze dalszego poparcia materjalnego. — **Komitet pragnie wyprowadzić budowlę w ciągu lipca br.** Nazwiska szlachetnych darczyńców i ofiarodawców z powiatu lwowskiego będą uwiecznione w Księdze Pamiątkowej tego domu. — Mowca zwrócił się następnie do wójta gm. Brzuchowice Dr. Csali i oddał jego opiece wybudowaną strzelnicę. Dr. Csala, przyjmując z rąk starosty dokument erekcyjny budowy Pow. Ośr. W. F. i P. W. zapewnił o niezłomnem postanowieniu doprowadzenia budowy do końca, jako stanicy obronnej powiatu lwowskiego.

Pracami W. F. i P. W. kieruje 26 p. p., którego Dowódca Płk. Pytel, jak i oficerowie mjr. Kazanowski i kpt. Sienkiewicz, którzy oddają w tym względzie pow. lwowskiemu nieocenione usługi, zaskarbiając sobie uznanie i wdzięczność ogółu mieszkańców.

Wśród zebranych zauważyliśmy obok już wymienionych Insp. szkol. M. Kulczyckiego, Dyr. dóbr miejskich Małaczyńskiego, Prof. U. J. K. Dr. Ostrowskiego z małżonką, Dyr. K. O. Guzeckiego, Dr. Trojana, Inż. Hartla, kpt. Pasellę, repr. O. U. W. F. i P. W., Dr. Iszkowskiego, Dyr. szkół okolicznych Walaszka, Czyżewicza, Kruczka, Czarneckiego, p. Gorczaka, p. Paska, repres. Okr. Zw. Strzel. i i.

Cała uroczystość, którą uprzyjemniała orkiestra 26 p. p., była **świetnie zorganizowana** i pozostawiła wśród obecnych pouczające i miłe wspomnienie.

Fałszywe 20 złotówki.

W ostatnich dniach zatrzymano fałszywy banknot 20-złotowy z datą 20 czerwca 1931 r.

Falsyfikat jest wykonany na papierze odmiennego składu, gatunku i wyglądu aniżeli papier banknotu autentycznego.

Zamiast znaku wodnego w podobiznę króla Kazimierza Wielkiego widocznego na marginesie banknotów prawdziwych, znajduje się na falsyfikacie nieforemna plama tłuszczowa.

Portret Emilji Plater w medaljonie nie wykazuje wyrazistości z powodu złego cieniowania twarzy i włosów.

Rysunki zdobnicze, motywy roślinne, kompozycje festonowe i gilosowe są przerywane i miejscami zamazane. Postacie alegoryczne są na odwrotnej stronie falsyfikatu odtworzone b a r d z o n i e u d o l n i e. W napisach brak ostrości, linje liter są przerywane i rozlane. W słowie „Dwa dziesścia“ na odwrotnej stronie banknotu brak jest kreski nad literą „S“. Podpisy odmienne, zniekształcone. Numeracja wykonana jest farbą czarną, podczas gdy na banknotach autentycznych numeracja jest koloru ciemnogranatowego. Cyfry numeru są umieszczone za blisko siebie. Falsyfikat wykonany nieudolnie, jest łatwy do rozpoznania.

Warszawski Al Capone przed sądem.

Proces 13 terrorystów z Placu Kercelego.

Zjawisko teroru stało się ostatniemi czasy specyficzną bolączką Warszawy.

Jaskrawym przyczynkiem do tego zjawiska „amerykanizacji" Warszawy, jest niezawodnie proces zlikwidowanej przed kilku miesiącami głośnej bandy terorystów z Placu Kercelego pod wodzą Tasiemki-Siemiątkowskiego, który dziś rozpoczął się przed warszawskim Sądem Okręgowym.

Na ławie oskarżonych zasiada 14 osób pod zarzutem udziału w bandzie, która dopuszczała się rozboju i wymuszania pod groźbą rewolwerów.

Wszyscy oskarżeni, prócz Tasiemki, przebywającego na wolności za kaucją 500 zł., odpowiadać będą z więzienia.

Zuchwała banda uważała się za właścicieli placu Kercelego. Teroryzowała wszystkich kupców, handlujących na miejscu, wymuszając od nich okup pod wszelkimi pretekstami, a więc za prawo handlowania, za wyznaczanie straganu, za przeprowadzone transakcje i t. d. Oporu banda nie znosiła, kto nie chciał być dotkliwie pobity — musiał płacić.

Banda uzbrojona była w rewolwery, posiadała karna organizację. Przeważnie nie występowała w całości, lecz aktów teroru dokonywali złoczyńcy w grupach po kilku, przyczem często jedni napadali na handlarzy, drudzy zaś zgłaszali się po okup. Występowano zawsze w imieniu całej bandy, pieniądze brano dla wszystkich. Handlarze byli przekonani, że jeżeli okupią się jednym członkiem bandy, reszta nie wystąpi z podobnemi żądaniami.

W łonie bandy istniał specjalny sąd („dintojra"), który w siedzibie swojej — podrzędnej knajpce przy ul. Dzikiej przy sutych libacjach, obficie zakrapianych alkoholem, wydawał wyroki.

Po posiedzeniach „sądu" wyruszała zazwyczaj „ekspedycja karna", która wyrok wykonywała. Banda wymuszała „podatki" od właścicieli budek na placu Kercelego, zmuszała do opłacania „podatków" od wesel, czy imienin w rodzinach kupców i t. d. Banda umiała np. po urządzeniu libacji w jakiejś spelunce, zażądać od właściciela spelunki podatku... od konsumcji.

Tasiemka rzadko bywał na placu, zastępował go tam zazwyczaj Karpiński, który uzurpował sobie prawo zezwalania poszczególnym kupcom na handlowanie na placu, wyznaczał im stragany itd,. tak, że był nazywany na placu Kercelego „królem".

Akt oskarżenia cytuje opisy scen wręcz nieprawdopodobnych, a przypominające baśnie o średniowiecznych „raubritterach", trzymających pod grozą całe okolice.

Dochodzenie prokuratorskie ujawniło cały szereg aktów teroru, znaleziono ponadto zbrojownię bandy, składającą się z rewolwerów i zapasu amunicji. Wszyscy członkowie bandy zostali uwięzieni.

Rozprawie przewodniczyć będzie prezes Hermanowski, przy udziale sędziów Rykaczewskiego i Suchnińskiego; oskarżać będzie prok. Kawczak. Na sprawę powołano około trzystu świadków.

* * *

Proces bandy Tasiemki rozpoczął się wczoraj o godzinie 10-tej rano. **Oskarżonych broni 20 adwokatów.** Na salę wpuszczono tylko szczupłą ilość osób, natomiast przed gmachem Sądu zgromadziło się tak liczne towarzystwo przyjaciół oskarżonych, że policja zmuszona była wzmocnić posterunki. Przy sprawdzaniu personaljów okazuje się, że główny oskarżony Tasiemka jest tkaczem. Miał on już kilka wyroków skazujących. Inni oskarżeni podają się bądź za kupców, bądź za handlarzy, względnie robotników.

Jeden z oskarżonych, Perelman, dostał nagle ataku sercowego, co stało się powodem krótkotrwałego zamieszania. Na ogólną liczbę 145 świadków, nie stawiło się tylko 13. **Żaden z oskarżonych nie przyznaje się do winy.** Zwłaszcza Tasiemka twierdzi, że wszystko to, co „zwalają" na niego, to jest jakaś prowokacja. Ciekawe jest, że jeden z oskarżonych, Kantor, składając zeznania, obciąża bardzo innych, twierdząc, że są bandytami, on zaś sam powinien raczej występować w sądzie w charakterze poszkodowanego. Jeden z członków bandy Tasiemki, Steinwort, „pił moją krew jak pijawka", krzyczy w pewnym momencie Kantor.

Po przerwie, zaczęli zeznawać świadkowie. Okazuje się, że do zlikwidowania bandy Tasiemki przyczyniło się głównie zjednoczenie bezpartyjne Żydów, które dało handlarzom z pl. Kercelaka otuchy i obroniło ich przed terrorem.

Rozprawa trwa dalej.

Terminy płatności podatków bezpośrednich w lipcu.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu lipcu b. r. płatne są następujące podatki:

1) do 15-go lipca — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu czerwcu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I-szej i II-giej kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15-go lipca b. r. — zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

3) do 15-go lipca zaliczka kwartalna na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu za I-szy kwartał 1932 r. w wysokości 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za rok 1931, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nieprowadzące prawidłowo ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowe;

4) do dnia 7-go lipca podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym, potrąconym w ciągu czerwca br.;

5) do 15-go lipca zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu czerwcu b. r.;

6) do 5-go lipca — podatek od energji elektrycznej pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16 do 30 czerwca b. r. — do 20 lipca b. r. — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni lipca br.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w lipcu b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Projekt monopolu zbożowego we Francji.

Do parlamentu wniesiony został projekt ustawy, przewidujący stworzenie towarzystwa o kapitale zakładowym 400 miljonów franków, z czego państwo miałoby wnieść 395 miljonów fr., a izby rolnicze 5 milj. fr. Towarzystwo to miałoby otrzymać wyłączne prawo przywozu i wywozu zboża do Francji. Celem powołania do życia wspomnianej instytucji, jest również stabilizacją cen zboża.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 355/31/13. Strona zobowiązana Roman Zefiryn 2 im. Ochocki. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie strony egzekwującej, odbędzie się dnia 27 lipca 1932 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 67 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących real.: Księga gruntowa: majętność Białobożnica stara, Kalinowszczyzna. Whl. 265. Majętność ta obejmuje grunta pod budowlane obszaru 3 ha 91 ar. 34 m., ogrody, sady i staw 17 ha 71 ar. 96 m., role, droga 346 ha 95 ar. 71 m., lasów 28 ha 73 ar. 36 m. z zabudowaniami mieszkalnemi, gospodarczemi, gorzelnią, inwentarzem żywym i martwym. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 835.156 zł. 45 gr. Najniższa oferta 556.700 zł. 96 gr. Księga gruntowa: majętność Siemakowce. Whl. 261. Majętność ta obejmuje pbud. obszaru 20 ar. 86 m., role 3 ha 4 ar. oraz lasy 342 ha 52 ar. 32 m. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 326.458 zł. 53 gr. Najniższa oferta 217.639 zł. 02 gr. Do majętności whl. 265 należą następujące przynależności: inwentarze żywe: 34 koni, 16 krów, 12 cieląt, 1 buhaj, 10 świń i inwentarze martwe oszacowane na 47.315 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd tutejszy jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. 4140

Sąd okręgowy.

Czortków, 23 maja 1932.

E. 1017/30/26. Edykt licytacyjny. Dnia 23 sierpnia 1932 odbędzie się w podpisanym Sądzie przy ul. Rutowskiego 13 biuro Nr. 22 przymusowa licytacja majętności Mostki obj. whl. 241 ks. gr. dla większej posiadłości. Cena szacunkowa 464.671 zł. Najniższa oferta 309..780 zł. 67 gr. Prawa do nieruchomości, które mogłyby uczynić tą licytację niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, w przeciwnym razie nie możnaby ich więcej podnieść odnośnie do samej nieruchomości na szkodę nabywcy. Pozatem odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, przybitego na tablicy sądowej. 4189

Sąd okręgowy, Wydział III.

Lwów, 1 czerwca 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 53/32/51. W sprawie układowej Ski Nakładowej „Odrodzenie" Ski z ogr. odp. we Lwowie. Odracza się audjencję układową na dzień 22 lipca 1932 godz. 11 s. Nr. 17.

Sąd okręgowy.

Lwów, 30 czerwca 1932. 4182

Sa 37/32/58. Postępowanie ugodowe do majątku Lipy Franka handlarza drzewem we Lwowie wskutek cofnięcia wniosku zastanawia się. 4183

Sąd okręgowy.

Lwów, 25 maja 1932.

Sa 147/31/58. Postępowanie ugodowe dłużników prot. firmy Zakłady Chemiczne „Helua" Inż. Birnbaum i Inż. Natana Birnbauma we Lwowie — jest zakończone. 4184

Sąd okręgowy.

Lwów, 30 maja 1932.

Sa 171/31/40. Postępowanie ugodowe dłużniczki Toni Bekesz we Lwowie jest zakończone. 4185

Sąd okręgowy.

Lwów, 30 maja 1932.

Sa 78/32/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Seliga Sameta kupca we Lwowie, Słoneczna 15. Komisarz ugodowy Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Herman Gelehrnter kupiec we Lwowie, Słoneczna 19. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 17 dnia 18 sierpnia 1932 o godz. 9.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 sierpnia 1932. 4186

Sąd okręgowy.

Lwów, 30 czerwca 1932.

Sa 50/32/52. W sprawie ugodowej prot. firmy Powszechny Zakład Odzieży Louis Verständig we Lwowie, Pasaż Mikolascha, oraz Louisa Verständiga, właściciela tej firmy Lwów, Lindego 2, zatwierdza się ugode zawartą między dłużnikami a ich wierzycielami w dniu 13 czerwca 1932. 4187

Sąd okręgowy.

Lwów, 20 czerwca 1932.

Sa 74/32/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Jollesa, kupca we Lwowie, ul. Ormiańska 4. Komisarz ugodowy Aleksander Czaykowski, sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Salomon Rosenbaum, kupiec we Lwowie, Stary Rynek 4. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 17 dnia 10 sierpnia 1932 o godz. 9.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 sierpnia 1932. 4188

Sąd okręgowy.

Lwów, 27 czerwca 1932.

Sa 37/32/5. Edykt. Uchwałą Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 14 czerwca 1932, Sa 37/32/3, otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużników Dawida i Klary Grünbergów, kupców w Truskawcu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Dra Tadeusza Decowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Dra Michała Rudörfera, adwokata w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 14 lipca 1932. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 23 sierpnia 1932 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu, w biurze Nr. 51.

Komisarz ugodowy.

Drohobycz, dnia 25 czerwca 1932. 4192

Sa 38/32/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 16 czerwca 1932, Sa 38/32, otwarto postępowanie ugodowe do majątku Ozjasza i Róży Grünbergów, kupców w Truskawcu, ustanowiono komisarzem ugodowym Stanisława Matyję, sędziego Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Dra Michała Piechowicza, adwokata w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 16 lipca 1932. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 20 lipca 1932, godz. 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu, w biurze Nr. 72, II p.

Komisarz ugodowy.

Drohobycz, dnia 16 czerwca 1932. 4193

Sa 36/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka i Kreinci Mauerów w Kamionce strum., niewpisanych w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Andrzej Szczepaniak, Naczelnik Sądu grodzkiego w Kamionce strum. Zarządca ugodowy Salomon Engel w Kamionce strum. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Kamionce strum. dnia 20 lipca 1932, godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 lipca 1932 w Sądzie grodzkim w Kamionce strum.

Sąd okręgowy. 4194

Złoczów, dnia 10 czerwca 1932.

Sa 24/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Gabryela Terechowskiego w Gajach Ditkowieckich. Komisarz ugodowy Juljusz Bętkowski, Naczelnik Sądu grodzkiego w Brodach. Zarządca ugodowy Pańko Pelech w Gajach Ditkowieckich. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Brodach dnia 21 lipca 1932, godz. 11 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 lipca 1932 w Sądzie grodzkim w Brodach. 4195

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 7 maja 1932.

Sa 42/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Tymka i Tekli Dżek w Jasionowie. Komisarz ugodowy Juljusz Bętkowski, Naczelnik Sądu grodzkiego w Brodach. Zarządca ugodowy Teodor Didyk w Jasionowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Brodach dnia 20 lipca 1932, godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 12 lipca 1932 w Sądzie grodzkim w Brodach.

Sąd okręgowy. 4196

Złoczów, dnia 10 czerwca 1932.

Sa 44/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Reginy Reizer w Brodach, niewpisanej w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Juljusz Bętkowski, Naczelnik Sądu grodzkiego w Brodach. Zarządca ugodowy Mozes Marder w Brodach. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Brodach dnia 20 lipca 1932, godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 lipca 1932 w Sądzie grodzkim w Brodach. 4197

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 10 czerwca 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 54/32. Edward Tomasz 2 im. Molenda, urodzony w Krasiczynie dnia 24 października 1898 syn Ignacego i Petroneli, uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1917 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy nieznanym pułku b. armji austr. węg. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Ameisenowi w Przemyślu. 4150

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 10 czerwca 1932.

T. 38/32. Wasyl Połeniuk urodzony 1890 z Mykietyniec żołnierz zaginął r. 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Ołeksę Dowhana w Mykietyńcach o zaginionym do 6 miesięcy. 4174

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 10 czerwca 1932.

T. 41/32. Władysław Lignar urodzony 1898 z Stanisławowa żołnierz zaginął roku 1917. Ceelm uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Bronisława Lignara w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 3 czerwca 1932. 417[illegible]

T. 424/30. Iwan Kluczta urodzony 1877 z Zielonej żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytrę Klucztę w Zielonej o zaginionym do 6 miesięcy. 4076

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 25 maja 1931.

T. 22/32. Mikołaj Holowski urodzony w Hodyniach dnia 5 grudnia 1891 syn śp. Iwana i Katarzyny uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1914 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 34 p. obr. kraj. b. armji austr. węg. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Probsteinowi w Przemyślu. 4152

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 30 kwietnia 1932.

T. 136/31. Mozes Abosch, urodzony 1890, z Pniewa, żołnierz, zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Efroima Herza w Nadwórnej o zaginionym do 6 miesięcy. 4169

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 7 listopada 1931.

T. 193/30. Ołeksa Hajduk, urodzony 1881, z Tomaszowiec, żołnierz, zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Bazewskiego w Tomaszowcach o zaginionym do 6 miesięcy. 4170

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 9 maja 1930.

T. 182/31. Michał Bojko, urodzony 18[illegible], z Bobrowników, żołnierz ukraiński, zaginął roku 1919. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Niedzielskiego w Ladzkiem o zaginionym do 1 roku. 4171

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 20 lutego 1932.

T. 1/32. Danyło Baran, urodzony 1891, z Perekosów, żołnierz, zaginął od roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy. 4172

Stanisławów, 26 marca 1932.

T. 60/32. Mechel Friedman, urodzony 1895, ze Stanisławowa, żołnierz, zaginął roku 1915. Celem uznania ga zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Jakóba Margoschesa w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy. 4173

Stanisławów, 21 czerwca 1932.

Mistrzostwa Polski w sztuce fryzjerskiej.

W dniach od 21 do 27 odbywały się we Lwowie na terenie Targów Wschodnich Ogólnopolskie Konkursy Fryzjerskie o mistrzowstwo Polski organizowane przez Centralny Związek Cechów Fryzjerskich R. P. w Warszawie, z tem, że w dniach od 21 do 25 odbywały się konkursy eliminacyjne, zaś dnia 26 i 27 konkursy o mistrzowstwo Polski.

Tytuł mistrza Polski w Konkursie Manicure otrzymali: Zofja Reres nagr. pierwsza, Stefanja Walkówna nagr. druga, Eugenja Drezner nagr. trzecia, Irena Winsch nagr. czwarta i Cesia Mehtbreier nagr piąta, wszystkie ze Lwowa. Nagrody pieniężne ofiarowane przez akc. Tow. Browarów Lwowskich.

Tytuł mistrza Polski w konkursie fryzury historycznej otrzymali: Michał Denys nagr. pierwsza, Warszawa, Jan Wiśniewski nagr. druga Królewska Huta, Anna Goba nagr. trzecia Lwów.

Tytuł mistrza Polski w konkursie charakteryzacji scenicznej otrzymali: Paweł Grabowski nagr. pierwsza. Zygmunt Stawiarz nagr. druga, Edward Terlecki nagr. trzecia wszyscy ze Lwowa. Nagrody pieniężne ofiarowane przez Prezydjum miasta Lwowa i Izbę Handlowo-Przemysłową.

Tytuł mistrza Polski w konkursie fryzury męskiej otrzymali: Władysław Krupka nagr. pierwsza, Mieczysław Karolewicz nagr. druga, Zygmunt Kercer nagr. trzecia, Włodzimierz Hałamaj dyplom, Jan Stupiński dyplom wszyscy ze Lwowa, Władysław Doniec dyplom z Jarosławia. Nagrody pieniężne ofiarowane przez Związek Cechów Rzemieśln. Lwów.

Tytuł mistrza Polski w konkursie damskim Marcel'a otrzymali: Janina Martini nagroda pierwsza Lwów, Zofja Gołobow nagr. druga Lwów, Józef Sawczuk nagr. trzecia Równe, Rudolf Hirsch nagr. czwarta Lwów, Stefan Guzal dyplom Lwów, Oskar Moszkowitz dyplom Lwów. Nagrody pieniężne ofiarowane przez Izbę Rzemieślniczą Lwowską.

Tytuł mistrza Polski w konkursie fryzury damskiej ułożonej po trwałej ondulacji otrzymali: Karol Bączyński nagr. pierwsza z Krynicy, Mirosław Szymański nagr. druga Lwów, Anna Perzyńska nagr. trzecia Lwów, Witold Załuski nagr. czwarta Lwów. Teodor Rutkowski nagr. piąta Lwów i Paweł Roman Brykalski dyplom Lwów. Nagrody pieniężne ofiarowane przez firmę „Odol".

Szkoły powszechne w miastach i na wsi.

Z ogólnej liczby 2.962 szkół powszechnych w miastach polskich, największa liczba szkól, mianowicie 374 istnieje na terenie Województwa łódzkiego. W Województwie poznańskiem znajduje się w miastach 312 szkól, w lwowskiem 244, w krakowskiem 208, w kieleckiem 205, w warszawskiem 191. Warszawa posiada 323 szkoły powszechne.

Z liczby 23.977 szkół powszechnych na wsi, największa liczba, mianowicie 2230 szkół przypada na Województwo lwowskie. W Województwie poznańskiem znajduje się na wsi 2096 szkół powszechnych, w warszawskiem 2062, w lubelskiem 1901, w kieleckiem 1896.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Środa, 6 lipca.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — **12.20: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — **12.45: Koncert z płyt gramofonowych.** — 13.25—15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. —15.30: Lwowski kącik harcerski. — 15.35: „Frontem ku morzu!"** — 15.40: Trans. z Warszawy. Audycja dla dzieci. a) 15.40—15.52: Wesoły feljeton dla dzieci „Wygnanie z raju" wygł. p. Benedykt Hertz. — **b) 15.53: „Holandja, kraj wydarty morzu" według Anny Lewickiej w opr. cioci Ady. — 16.05: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum". — 16.45: Skrzynka programowa w opr. p. Bohdana Sadowskiego.** — 17.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. — 18.00: Trans. z Warszawy. Odczyt. — 18.20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. hotelu Europejskiego. Orkiestra pod kier. Wiesława Wilkosza. — **19.15: Rozmaitości. — 19.30: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — **19.45: „Pogadanka historyczna" mgr. St. Siegl i Aleks. Baumgardten.** — 20.00: Trans. z Warszawy. Lekka audycja muzyczna w wyk. Tria Rapackich (piosenki) i Cezarego Domke (skrzypce djabelskie). — 20.45: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Opowiadanie Tadeusza Rittnera. — 21.00: Trans. z Warszawy. Recital fortepjanowy Edwarda Steinbergera. — 21.50: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 21.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna — **22.25: Odczyt w języku angielskim „Pakt Kelloga, wojna i neutralność" wygł. prof. Uniwersytetu J. K. we Lwowie Dr. Ludwik Ehrlich. Trans. ze Lwowa do Warszawy. — 22.40:** Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50—23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Notowania giełdowe.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ RADY GIEŁDY PIENIĘŻNEJ WE LWOWIE.

Dnia 30 czerwca b. r. nastąpiło ukonstytuowanie się Rady Lwowskiej Giełdy pieniężnej w następującym składzie: Prezes: Senator Dr. Marcin Szarski, Prezydent Izby Przem. Handlowej, Wiceprezesi: Dr Marjan Boziewicz, Dyr. Akc. Banku Hipotecznego, Wiktor Chajes, właściciel Domu bankowego Schütz i Chajes, Emil Grabscheid, Dyr. Pow. Banku Kredytowego, Skarbnik: Dyr. Aleksander Kulczycki, Człon. Rady Nadz. Ziem. Bku Hip.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 4 lipca.

10% Tow. Kr. Ziem. 100.—.

Ruch skromny. W drodze ezekutywnej sprzedano: Dolarówki po 46 zł. i budowlaną pożyczkę po 35 zł. Usposobienie spokojne.

Dolar w obrocie pryw. 8.89.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4 lipca.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie i otrębach. Zboża chlebowe, jęczmień, owies, hreczka, mąka i otręby oraz kaszy zniżkują w cenie, natomiast kukurudza krajowa i łubin niebieski podrożały.

Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie spokojne.

Podwołoczyska.

Ceny giełdowe:

Pszenica kr. dwor. 23.50 do 24.—, żyto małop. jednol. 21.50 do 22.—, owies dwor. zadeszczony 18.— do 18.50, otręby żytnie 9.25 do 9.75, otręby pszenne 8.50 do 9.—.

Ceny rynkowe:

Pszenica kr. zbior. 22.50 do 23.—, żyto małop. zbior. 21.— do 21.50, jęczmień małop. przemiał. 15.50 do 16.—, owies zbior. 17.— do 17.50, kukurudza krajowa 23.— do 24.—, hreczka przemiałowa 14.50 do 15.—, łubin niebieski 14.— do 15.—, kasza hreczana 28.— do 29.—

Lwów.

Ceny giełdowe:

Mąka pszenna luksusowa 46.— do 47.—, mąka pszena 42.— do 43.—, mąka żytnia 41.— do 42.—.

Ceny rynkowe:

Pszenica kr. dwor. 25.50 do 26.—, pszenica kr. zbior. 24.50 do 25.—, żyto małop. jednol. 23.— do 23.50, żyto małop. zbior. 22.50 do 23.—, jęczmień małop. przemiał. 17.75 do 18.25, owies malop. 20.50 do 21.—, kasza jęczmienna grubsza 30.— do 32.—, otręby jęczmienne 11.50 do 12.—, kasza jaglana 35.— do 38.—.

Inne kursy niezmienione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 5 lipca.

PAPIERY PROCENTOWE. 4 proc. poż. inwestycyjna 90,00—90,50; 5 proc. poż. konwersyjna 36,00; 4 proc. poż. dolarowa 46,75—48,00—47,75.

DEWIZY: Belgja 124,15; Gdańsk 174,40; Holandja 360,55; Londyn 31,70—31,65; Paryż 35,16; Praga 26,37; Szwajc. 174,25; Włochy 45,50; Berlin 211,80.

CZEKI: Bank Polski 70,00.

ERNEST FOX. 27)

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza dama.

(La dame aux rubans mauves).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Napiszmy te cyfry jedna pod drugą, może to nam da jakąś myśl — zaproponował Wicklett. I przepisał tekst w tym porządku.

Zastanawiali się znowu przez dłuższy czas.

Wreszcie Jim zaklął.

— Nie damy rady. Te grupy są trzy, a nie dwucyfrowe, co jeszcze utrudnia rozwiązanie. Miejmy zresztą nadzieję, że nasze odkrycia ułatwią nam rozwiązanie... A tymczasem i tak mamy na dzień dzisiejszy określone zajęcie...

Spojrzał na zegarek, była już trzecia.

— Jeżeli chcesz pójść ze mną... — Jim podał Robertowi rewolwer zabrany Niemcowi. Młody człowiek włożył go bez wahania do kieszeni, mówiąc:

— No więc idziemy?

— Chodźmy.

Zanim zadzwonili na windę Wicklett zatrzymał towarzysza.

— Przedewszystkiem, aby nasza ekspedycja mogła się udać, musimy mieć pewność, że nie jesteśmy śledzeni. Może znasz jakie inne wyjście z hotelu.

— Wiem, że jest ogród. Chodźmy zobaczyć.

Znaleźli drzwi prowadzące do ogrodu, a stamtąd służbową furtkę, która wychodziła na odludną uliczkę.

Po kilku krokach Jim zatrzymał się znowu.

— Myślę, że trzeba najpierw zajść do elektrotechnika.

— Możemy tam pójść, omijając środek miasta. Trzeba tylko skręcić stąd na prawo.

— Chodźmy, lepiej nie tracić żadnej okazji.

W sklepie, o którym dowiedzieli się poprzedniego dnia, powitał ich tęgi mężczyzna o jowialnej twarzy.

— Polecono nam pana, jako dobrego specjalistę radjotechnika.

— Zdaje mi się, że znam istotnie swój zawód — rzekł kupiec.

— **Jest pan więc zapewne dobrze poinformowany. Czy pan wie, że wy**naleziono niedawno aparat nadawczy na krótkie fale?...

— Czytałem o tem w pismach...

— Czy interesował się pan tem...?

— Oczywiście. Interesuje mnie wszystko, co dotyczy radja.

— Zapewne ma pan odbiornik najnowszego systemu?

— Mam — rzekł zdziwiony kupiec. Zadawał sobie pytanie, o co właściwie klientowi chodzi.

— Czy zapomocą tego aparatu próbował pan już chwytać te krótkie fale?

— Tak, próbowałem naturalnie i zdaje mi się nawet, proszę pana, że tutaj w Spa położenie specjalnie się nadaje do odbioru owych fal. Tylko gdy dochodzi się do dwudziestu, dwudziestu pięciu metrów, następuje piekielny zamęt.

— Zamęt? — powtórzył Anglik zainteresowany. — I pan przypuszcza, że to właśnie położenie miasta jest tego przyczyną?

— Myślę, że tak. Oczywiście, nie jestem zupełnie pewny. Muszę też zaznaczyć, że narazie robiłem niewiele tylko prób... jestem bardzo zajęty...

— A może aparat pana nie jest wystarczający? — pytał Anglik.

— O, co to, to nie — zaprotestował kupiec urażony w swej dumie. — Zresztą nie wiem, z kim mam zaszczyt mówić i czy pan zna się sam dostatecznie na tem. Mój aparat, skonstruowany specjalnie do chwytania krótkich fal, nie jest zwykłym odbiornikiem. Kondensatory są specjalnie zastosowane...

Miał wyraźną ochotę zagłębić się w długą dyskusję techniczną, ale Jim przerwał mu uprzejmie:

— Przepraszam pana, nie wątpię bynajmniej w pana umiejętność. Przeciwnie, zdaję sobie nawet sprawę, że właśnie pan jest człowiekiem, którego poszukuję. Proszę posłuchać. Ja i mój towarzysz, oficjalny delegat rządu belgijskiego, mamy wszelkie dane przypuszczać, że pewne osoby, pozbawione skrupułów, założyły w Spa stację nadawczą. Chaos, który pan skonstatował, jest zapewne wywołany przez ową stację w celu przeszkodzenia w przyłapaniu ich rozmów.

Pochylił się nad kontuarem i ciągnął sciszonym głosem:

— Czy można panu powierzyć w zaufaniu pewną tajemnicę? Jest pan Belgijczykiem i dobrym patrjotą?...

— Z całą pewnością — rzekł poczciwiec, dodając: — Bylem na wojnie...

— A więc proszę przyjąć do wiadomości, że chodzi tu o cudzoziemców, którzy działają na szkodę państwa i żerząd wyznaczył pięć tysięcy nagrody...

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marceli Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.